

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1950 ROKU

357

## Budowa rurociągu Pilica-Łódź rozpoczęta

### Na Bałutach powstanie nowoczesna dzielnica mieszkaniowa

Przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi tow. Minor - o realizacji uchwał Rządu RP w sprawie Łodzi

Onegdaj przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi - towarzysze Marian Minor - udzielił przedstawicielom prasy szeregu interesujących danych, dotyczących konkretnych zadań i prac związanych z uchwałą Prezydium Rządu RP o przyspieszeniu BUDOWY WIELKIEGO RUROCIĄGU DLA WODOCIĄGÓW ŁÓDZKICH I O ZAPROWADZENIU NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ SANITARNYCH NA TERENIE NASZEGO MIASTA.

Jak wielką wagę przywiązuje nasz Rząd Ludowy do sprawy polepszenia bytu mieszkańców Łodzi - oświadczył tow. Minor - świadczy fakt, że na posiedzeniu Prezydium Rządu, gdzie powzięto tak doniosłe uchwały - PRZEWODNICZYLI OSOBIŚCIE PREZYDENT RP - TOW. BOLESŁAW BIERUT, który interesował się wszystkimi szczegółami łódzkich inwestycji.

#### Bałuty na pierwszym planie

- Bałuty - mówił tow. Minor - to wielka dzielnica Łodzi, tak zaniedbana w ciągu całych dziesięcioleci, ta prawdziwa kolonia kapitalizmu, stanie się w krótkim czasie nowoczesną, socjalistyczną dzielnicą miasta. Bałuty otrzymają wodę, otrzymania kanalizację. Wszystkie nowo-wzniesione domy ZOR-u będą posiadały wszelkie urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektryczne. PONAD TRZYDZIEŚCI TYSIĘCY NOWYCH IZB - ZAPEWNI MIESZKAŃCOM DOBRE WARUNKI BYTOWANIA.

Nie możemy zapomnieć również o STARYCH DOMACH. Zanim na ich miejscu wyrosną nowe, wspaniałe osiedla - STARE DOMY STOPNIOWO BĘDĄ ZAOPATRYWANE W WODĘ I PRZYŁĄCZANE DO SIECI KANALIZACYJNEJ.

Już w najbliższych tygodniach - na tych ulicach, które posiadają ko-

lektory wodociągowe i kanalizacyjne - przystąpimy do szybkiego przyłączenia domów do sieci. W domach starych - których nie można z różnych względów przyłączyć do sieci - budować będziemy nowoczesne ustępy podwórzowe, splukiwane wodą.

Na ulicach, gdzie jeszcze nie ma linii wodociągów - wybudowane zostaną studnie głębinowe. Urządzenia do trzech takich studzien już są w drodze do Łodzi. Budowa ich rozpocznie się wkrótce, bez względu na warunki atmosferyczne. Dwanaście dalszych urządzeń do studni artezyjskich już wykańcza się w odpowiednich zakładach przemysłowych. W roku 1951 Bałuty oraz inne przedmieścia łódzkie otrzymają łącznie piętnaście studzien artezyjskich o wielkiej wydajności.

#### Woda popłynie do Łodzi

- A teraz - mówi tow. Minor - sprawa rurociągu Łódź - Pilica. Muszę tu zdradzić tajemnicę, że RUROCIĄG TEN JUŻ SIĘ BUDUJE. W miejscu czerpania wykańcza się już wielki zbiornik doskonałej wody słodkiej. Cała trasa Łódź - Pilica już została WYZNACZONA I W WIEKSZOŚCI NAWET ZNIWELLOWANA. Sumy przeznaczane na ten cel w roku bieżącym zostały przez nas wyczerpane w pełnych stu procentach.

SAM RUROCIĄG JEST JUŻ RÓWNIEM W ROBOCIE. Mniej więcej NA WOSNE ZACZNIEMY SPRAWIĆ PIERWSZE ODCINKI RUR, KTORZYMI POPŁYNIE DO ŁÓDZI ORZEŻYWIĄCA KASKADA CZYSTEJ, ZDROWEJ WODY.

#### Generalny plan walki z brudem

- W wykonaniu dalszych uchwał Prezydium Rządu, przystępujemy z dniem 1 stycznia 1951 r. - do generalnej ofensywy przeciw niechlujstwu i brudom - przeciw tym haniebnym pozostałościom kapitalistycznej gospodarki w naszym mieście. Zbudowane zostaną w Łodzi w najbliższym czasie wielkie zakłady utyliza-

cyjne, w których śmieci, nieczystości, ekskrementy zamieniane będą na żyzny nawóz.

Już w styczniu nasz TABOR ASSENIZACYJNY powiększony zostanie o kilkanaście nowych bezkolnowozów. Wprowadzamy przy tym o-bok trakcji samochodowej, trakcję konną, gdyż wozy konne mogą szybciej obsługiwać małe podwórka podmiejskie. Powiększona zostanie w tym celu stajnia miejska. Zbudujemy również na początku roku przyszłego pięć nowych szalełów pu-blicznych.

Powiększymy także tabor, służący do wywozu śmieci z miasta, tak: ABY W PODWÓRKACH BYŁO NAPRAWDĘ CZYSTO.

#### Stacja epidemiologiczna ze Związku Radzieckiego

W terminie do 31 stycznia 1951 roku uruchomiona zostanie w Łodzi stacja epidemiologiczna - sanitarna wyposażona w najnowocześniejsze URZĄDZENIA, KTÓRE OTRZYMAJĄ ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Stacja ta mieścić się będzie przy ul. Narutowicza 10.

#### Nie marnotrawić wody

Wydamy również walkę zbyt lekomyślnemu szafowaniu wodą przez społeczne jednostki. Nie znaczy to, że będziemy wprowadzać specjalne ograniczenia - ale komitety domowe będą musiały bacznie, aby woda była wykorzystywana racjonalnie, bez rozrzutności.

Pomogą nam tu wydatnie zakłady przemysłowe, które w swym zakresie poczynią starania o uniezależnienie się od sieci miejskiej, tak ABY JAK NAJWIĘCEJ WODY DO PEŁWAŁO DO MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH.

#### Plany wykonamy w terminie, a może nawet i przed

Uczynimy wszystko - mówi na zakończenie tow. Minor, ABY UCHWAŁY NASZEGO RZĄDU LU-

DOWEGO WCIELIĆ W ŻYCIU W PRZEPISANYM TERMINIE, UCZYNIĆ WSZYSTKO ABY TEN TERMIN PRZYSPIESZYĆ. Już z dniem 1 stycznia 1951 roku przystępuje do pracy CENTRALNE BIURO PROJEKTÓW M. ŁÓDZI, które będzie koordynowało nasz wielki plan zaopatrzenia Łodzi w wodę i uzdrowienia stosunków sanitarnych.

BATALIA O WODĘ DLA ŁÓDZI, BATALIA O CZYSTOŚĆ ŁÓDZI JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA I BĘDZIE TRWAŁA NADAL Z NIESLABNĄCYM ROZMACHEM JUŻ DZIS WIELE KOMITETÓW BLOKOWYCH - NA SAMĄ WZMIANKE W GAZETACH - ZWRÓCIŁO SIĘ DO NAS Z PROPOZYCJAMI NIESIENIA POMOCY FACHOWYM SIŁOM. NIE OMIESZKAMY TEŻ Z TEJ POMOCY ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH SKORZYSTAĆ W ODPOWIEDNIM CZASIE.

## Dumne meldunki górników do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). - Prezydent R. P. - Bolesław Bierut otrzymuje stale od organizacji zawodowych i społecznych, robotników, chłopów i młodzieży Hołne listy i depesze w wyrazach czci i przywiązania oraz zapewnienia o niezłomnej woli walki o najszczytniejsze ideały ludzkości - POKÓJ, SOCJALIZM i szczęście mas pracujących całego świata.

Zalogi kopalni i zakładów przemysłowych składają Prezydentowi R. P. meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Oto wyjątki z niektórych depesz:

„Z dumą meldujemy Ob. Prezydentowi, że Zabrzańskie Zakłady Przemysłu Węglowego pierwsze w przemyśle węglowym wykonały plan produkcji za pierwszy rok Planu 6-letniego. Zalogi górnicze, przewodnicy pracy, inżynierowie i technicy przyrzekają Ob. Prezydentowi dać ukochanej ojczyźnie 350.000 ton

węgla ponad plan roczny, jako swój wkład w walkę o pokój i socjalizm".

„My, górnicy kopalni Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego, meldujemy, że wykonaliśmy roczny plan wydobycia węgla. Zobowiązujemy się wydobycić do końca 1950 r. około 310.000 ton węgla ponad plan. Zadania drugiego roku i dalszych lat Planu 6-letniego nie tylko wykonamy, ale je znacznie przekroczymy, przyspieszając przez to nasz marsz do socjalizmu, do ugruntowania pokoju na świecie. Drogowskazem będą nam wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz cenne doświadczenia górników radzieckich".

Depesze podobnej treści wysłały do Prezydenta R. P. zalogi kopalni: „Dębieńsko", „Marcel", Dąbrowskiego Zagłębia Przemysłu Węglowego, zaloga Zakładu Przemysłu Drzewnego w Piotrkowie oraz uczestnicy Zjazdu Naftowego.

## Ludność Tybetu współpracuje z armią - wyzwolicielką

PEKIN (PAP). - Jak donosi Agencja Nowych Chin, na obszarach wyzwolonych przez chińską armię ludową - wyzwolicielką ludność tybetańska zbiera broń porzuconą przez oddziały armii tybetańskiej i oddaje ją armii ludowej - wyzwolicielce. Chłopi z okolic Czamdo zebrali 720 karabinów i 17 karabinów maszynowych pochodzenia brytyjskiego.

W zebranej broni znajdują się również karabiny wysłane do Czamdo w maju br. ze Stanów Zjednoczonych. W sztabie garnizonu Czamdo ludność przekazała również angielskie radioodbiorniki.

Ludność tybetańska wyraża oburzenie z powodu faktu, że Amerykanie i Anglicy zbroją armię tybetańską, która morduje naród.

### UCHWAŁA

#### Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy grup partyjnych

- patrz str. 3.

## Rady zakładowe ważnym ogniwem walki o plan produkcyjny i rozwój współzawodnictwa

### Uchwała plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). - Obrudujące w dniach 19 i 20 grudnia br. plenum Centralnej Rady Zaw. Zaw. powzięło uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy w przemyśle w ogólnym. Plenum CRZZ stwierdza z naciskiem, że wytyczne tej uchwały oraz uchwały V plenum CRZZ powinny być dla wszystkich ogniw związkowych podstawą do gruntownego przeanalizowania swojej dotychczasowej pracy w zakresie współzawodnictwa i usunięcia istniejących braków. Plenum CRZZ uważa to za niezbędny warunek pełnego włączenia się związków zawodowych w realizację planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

nieustannej walki o plan - głosi dalej uchwała - współzawodnictwo pracy stało się szkołą, w której wychowały się tysiące górników - przodowników pracy, a wśród nich także producenci górniczy, jak Apryas, Flak, Hajduk, Szule, Kawczyk i wielu innych.

Biorąc pod uwagę zadania, jakie wytycza przemysłowi węglowemu Rząd i Partia, mając na względzie dalszą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu górników, plenum CRZZ zobowiązuje wszystkie ognia ZGG do rozwijania współzawodnictwa, opartego na zobowiązaniach poszczególnych pracowników, zespołów, brygad i całych załóg. Szczególnie popularyzowane winny być zobowiązania mające na celu przekraczanie dziennych i miesięcznych planów wydobycia.

państwami oraz między oddziałami po szczeblach kopalni.

Uchwała stwierdza w dalszym ciągu, że rady zakładowe muszą stać się zasadniczym ogniwem walki o plan, o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa, o podniesienie stanu bezpieczeństwa w kopalniach, o zaostrzenie czujności wszystkich górników wobec przejawów szkodliwej i dywersyjnej działalności wroga klasowego.

Uchwała podkreśla z naciskiem, że Zarząd Główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i meżowie zaufania ZGG powinny wzmocnić troskę o poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu górników.

„Plenum CRZZ - czytamy w zakończeniu uchwały CRZZ - jest głęboko przeświadczone, że Związek Zaw. Górników, który już wielokrotnie dał dowody swego hartu i oddania sprawie klasy robotniczej, uczyni wszystko, by pod kierownictwem Partii oraz w oparciu o wytyczne V i VI Plenum CRZZ - postawił współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym na najwyższym poziomie".

Uchwałę swoją plenum CRZZ stwierdza, że dzięki ofiarnej pracy polskich górników, dozorcy technicznego i kierownictwa kopalni, wydobycie węgla stale wzrasta. Na szczególne podkreślenie zasługują osiągnięcia zabrzańskich, rybnickich i dąbrowskich zakładów przemysłu węglowego oraz kopalni: „Grodziec", „Silesia", „Im. Thoreza", „Rydultowy", które pierwsze w przemyśle węglowym wykonały roczny plan wydobycia.

Osiągnięcia te są wynikiem świadomej postawy górników, są wynikiem stale wzmagającego się ruchu współzawodnictwa pracy. W toku

## Potwornie zbrodnie żołdaków Mac Arthura

### 700 tys. mieszkańców Seulu skazanych na wymarznienie

GENEWA (PAP). - Prasa paryska donosi o nowej zbrodni interwencji amerykańskich w Korei. Na rozkaz Mac Arthura setki tysięcy mieszkańców Seulu wypędzono z domów i pod konwojem żołnierzy amerykańskich i lisymanowców odprawy na południe Korei.

700 tysięcy Koreańczyków, którym Li Syn Man nakazał opuścić Seul - pisze dziennik „Liberation" - powoli posuwa się na południe. Wypędzeni mieszkańcy Seulu są w tragicznej sytuacji. Wskutek silnych mrozów wielu z nich zmarło w drodze.

## O nawiązanie przyjaznych stosunków między Ameryką i ZSRR

### Delegacja kobiet amerykańskich u J. Malika

NOWY JORK (PAP). - Komitet Kobiet Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej, wyrażając zaniepokojenie i obawy szerokiej warstwy narodu amerykańskiego z powodu sytuacji wytworzonej przez agresywną politykę zagraniczną rządu Stanów Zjednoczonych, jak również dążąc do ustanowienia przyjaznych stosunków między narodami amerykańskim i radzieckim, wystosował pismo do stałego przedstawiciela ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych - Malika, w którym prosi o przyjęcie delegacji Komitetu.

wszystkie członkinie delegacji podpisały Apel Sztokholmski.

Malik złożył Komitetowi życzenia dalszych sukcesów w jego szlachetnej walce o pokój i o lepsze zrozumienie między narodami ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do problemu utrwalenia pokoju, Malik podkreślił, że narody całego świata nie chcą wojny i aktywnie walczą o pokój, o czym świadczy fakt, że przeszło 500 milionów osób na całym świecie podpisało Apel Sztokholmski, Narod radziecki, który przeżył wiele trudności w czasie drugiej wojny światowej i osiągnął wspaniałe zwycięstwo nad agresją faszystowską, znajduje się w awangardzie narodów walczących o pokój.

Na zakończenie szef delegacji Muriel Draper odczytała tekst pisma do stałego przedstawiciela Komitetu Kobiet Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i podziękowała Malikowi za rozmowę.

W toku rozmowy Malik odpowiedział na szereg pytań członkin delegacji. Delegacja w szczególności interesowała się sytuacją kobiety radzieckiej, jej rolą w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym narodu radzieckiego.

23 grudnia Malik przyjął delegację Komitetu Kobiet w składzie 12 osób z przewodniczącą Muriel Draper na czele.

Muriel Draper opowiedziała na wstępie o aktywnej działalności komitetu w obronie pokoju i o wysiłkach zmierzających do wciągnięcia do tej walki jak najwięcej Amerykanów. Oświadczyła ona również, że

## Adenauer marzy o nowej osi Berlin - Rzym

RZYM (PAP). - Dzienniki „Popolo" i „Tempo" opublikowały wywiady swych korespondentów z „kanclerzem" Adenauerem.

Adenauer przypomniał o „historycznych więzach", łączących Niemcy i Włochy oraz oświadczył, że obecnie Niemcy Zachodnie i Włochy „związane są wspólnym losem, wynikającym z jednakowych potrzeb i interesów".

Adenauer stwierdził dalej, że

Niemcy Zachodnie i Włochy powinny wzięć udział w tworzeniu „linii obronnej", która by przechodziła jak najbardziej na wschód od Morza Północnego do Adriatyckiego.

Jak wynika z powyższego oświadczenia, dążące do odwetu koła Niemiec Zachodnich, popierane przez Stany Zjednoczone, pragną przywrócić do życia osławioną „os Rzym - Berlin", która by wezła jako część składowa do systemu agresywnego paktu atlantyckiego.

## Plany roczne wykonane przed terminem

- ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO  
Zaloga Wykonalni ZPB im. Dzierżyńskiego, wykonała w dniu 27 grudnia swój roczny plan produkcyjny.
- ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ  
Dnia 23 grudnia, o godz. 9 rano, ZPW im. Gwardii Ludowej zakończyły pracę nad wykonaniem swych rocznych zadań produkcyjnych.
- ZPW IM. ŚWIERCZEWSKIEGO  
ZPW im. Świerczewskiego dnia 22 grudnia wykonały swój roczny plan produkcji.
- ZPO W PABIANICACH  
Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego zawiadamia, że Pabianickie ZPO wykonały swój roczny plan produkcji.
- CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO  
Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Łodzi w dniu 20 grudnia wykonała globalny plan sprzedaży na rok 1950 w 100,7 proc.
- GAZOWNIA MIEJSKA  
Gazownia Miejska dnia 25 grudnia wykonała swój roczny plan.

## Reakcyjny rząd francuski odmówił wiz delegacji Komsomolu na Kongres Młodzieży

GENEWA (PAP). - W dniu 27 grudnia rozpoczęły się w Genewie obrady Kongresu Młodzieży Republikańskiej. Kongres zgromadził około 1.600 delegatów. Na Kongres przybyły liczne delegacje młodzieży z zagranicy, m. in. z Belgii, Szwajcarii, Algeru, Włoch, Wietnamu, Saary, Argentyny, Anglii itd.

kategorycznie zaprotestowali przeciwko tym bezprawnym środkom rządu, pozbawiającym przedstawicieli młodzieży radzieckiej możliwości wzięcia udziału w pracy Kongresu.

## Armia ludowa Wietnamu rozpoczęła atak na Bin-Le

Z Paryża donoszą, że z okazji III Kongresu Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej biuro tej organizacji zaprosiło delegację Komsomolu. Jednakże rząd francuski odmówił wiz członkom delegacji młodzieży radzieckiej.

Biuro Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej wezwało wszystkich młodych Francuzów, by

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, prasa francuska opublikowała doniesienie z Saigona, stwierdzające, że wietnamska armia ludowa rozpoczęła w dniu 26 grudnia atak na umocniony punkt Bin-Le, położony między Tien-En i Mon-Kei. Komunikat stwierdza przy tym, że oddziały wietnamskiej armii ludowej wywierają silny nacisk na wojska francuskie



# PODWOIĆ WYSIŁKI W WALCE O POKÓJ

## ПРАВДА

Dobiega końca rok 1950 — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku.

W historii świata nie znajdziemy okresu bardziej obfitującego w doświadczenia, niż pierwsza połowa XX wieku. W wyniku bohaterstwa i determinacji partii Lenina i Stalina w dziejach ludzkości nastąpił stanowczy zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.

Największym wydarzeniem o światowej — historycznej doniosłości była w ciągu minionego półwiecza Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w Rosji, w wyniku której powstało pierwsze w świecie radzieckie socjalistyczne państwo robotników i chłopów. Ołbrzymie historyczne znaczenie mają zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego i utrwalenie się ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy Środkowej i południowej — wschodniej.

Socjalizm dowiódł, że do niego należy przyszłość. W ciągu krótkiego okresu historycznego przeobraził on gruntownie oblicze ołbrzymiego kraju, zapewnił niebywały rozwój sił produkcyjnych, rozwój nauki i kultury, wychowanie nowego człowieka, aktywnego budowniczego komunizmu.

W ciągu minionego półwiecza głąbny kapitalizm dokonał niestychających zbrodni. Ludzkość przeżyła dwie wojny światowe, które pochłonięły ołbrzymie ofiary i ścignęły niezliczone niedole na masę pracujących.

W wyniku tych wojen narody przekonane są, że dalsze utrzymanie panowania imperializmu przyniesie im jeszcze większe cierpienia i klęski. Wielomilionowe masy pracujące doszły do wniosku, że ważną rolę w ich walce może odegrać jedynie sojusz z imperializmem, przejście na drogę socjalistycznego rozwoju.

W rezultacie ołbrzymich zmian w życiu politycznym narodów, zmian, które nastąpiły w ciągu ostatnich dziesięcioleci, po raz pierwszy w historii powstał zorganizowany front obrońców pokoju. Powstała jednolitego frontu pokój, który przeistoczył się w ołbrzymią siłę, stanowiącą jedno z najdonioślejszych wydarzeń życia międzynarodowego.

Nieśmiertelny Lenin wskazywał, że jednym z najważniejszych zadań walki o pokój jest: „wyjaśnić ludzom realne okoliczności faktu, w jak wielkiej tajemnicy rodzi się wojna...”

Od przeszło 33 lat państwo nasze wytrwale i konsekwentnie toczy walkę o pokój, o zdemaskowanie i odosobnienie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Wszyscy widzą wyniki tej walki. Obecnie już nie poszczególni, produkujący przedstawiciele klasy robotniczej, ale dziesiątki milionów ludzi wiedzą o tajemnicy, w której imperialiści przygotowują wojny zbrojne. Obecnie narody znają drogi prowadzące do ukroczenia organów wojny, do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Miliony prostych ludzi — mówią towarzysze Stalin — stoją na straży pokoju. Narody świata nie chcą, aby powtórzyły się okropności wojny. Waleczą one zadanie o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa.

Wykazała to przekonująco międzynarodowa akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej. W toku tej akcji około 500 milionów ludzi dobrał woli ze wszystkich krajów żądało bezwarunkowego zakazu broni atomowej, ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu, wypowiedziasto się na rzecz uznania za zbrodniarstwo wojennego rządu, który pierwszy zasto suje broń atomową.

Szczególnie wyornym świadectwem siły i stopnia zorganizowania obozu pokoju był II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Setki milionów ludzi powitały, opracowany przez II Światowy Kongres, Statut Pokoju jako bojowy program swej walki o pokój. Inaczej być nie mogło, bowiem statut ten wyraża wolę milijonów pokój narodoów wszystkich krajów, które wysłały na Kongres swych delegatów.

Uchwaly II Światowego Kongresu wskazują narodom, jak w obecnej, skomplikowanej sytuacji międzynarodowej należy bronić pokoju i stać na jego straży.

„Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć — głosi uchwalony na Kongresie Manifest. Do narodów świata — Zjednoczmy nasze wysiłki i żądamy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpmy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii”.

Sila ruchu obrońców pokoju leży w jego masowości i zorganizowaniu. Kardynalnym warunkiem pomyslniejszej realizacji uchwał Światowego Kongresu jest zaznajomienie z tymi uchwałami jak największej liczby mężczyzn, kobiet i młodzieży. W toku akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim obrońcy pokoju nagromadzili przebogate doświadczenie masowej akcji wyjaśniającej wśród rozmaitych warstw ludności. Doświadczenie to należy szeroko wykorzystać dla popularyzacji uchwał II Światowego Kongresu. Do walki o realizację tych historycznych uchwał winno się zmobilizować setki milionów ludzi wszystkich krajów.

Obrońcy pokoju łączą prowadzenie masowej akcji popularyzującej uchwały Kongresu z mobilizacją najszerszych mas ludowych do jeszcze bardziej zdecydowanej walki przeciwko destrukcyjnej działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych.

We wszystkich krajach wzrasta oburzenie milionów ludzi wywołane nowymi, agresywnymi aktami amerykańsko — angielskiego imperializmu.

Wydarzenia ostatnich tygodni stanowią jeszcze jeden dowód, że koła rządzące USA pragną nie pokoju, lecz wojny. Truman, Mac Arthur, Acheson, Harriman uporczywie „wzpalają historię wojenną, podejmując coraz to nowe kroki w dziedzinie dalszego zwiększenia sił zbrojnych i wyścigu zbrojeń w USA i krajach od nich zależnych. W Stanach Zjednoczonych wprowadzono „stan wyjątkowy”.

Nie wyciągając żadnych wniosków z krachu swej haniebnej awantury w Korei, imperialiści amerykańscy kontynuują interwencję w Korei i nie zaprzestają agresji przeciwko miłującemu pokój narodowi chińskiemu. Co więcej, amerykańsko — angielski imperializm podżegaczy wojenni przygotowują nowe ogniska agresji.

Miłujące wolność narody zwracają baczną uwagę na działania ame-

rykańsko — angielskich kół rządzących w Niemczech Zachodnich. Uchwaly zakończone niedawno w Brukseli konferencji uczestników agresywnego paktu atlantyckiego kryją w sobie nową, poważną groźbę dla pokoju. Rząd USA realizuje w gorączkowym tempie kurs na odroczenie niemieckiego imperializmu, na utworzenie zachodnio — niemieckiej armii odyetowej, t. j. kurs na rozpalenie w Europie Zachodniej nowego ogniska konfliktów wojennych.

Wzrastająca w obozie podżegaczy historia wojenna wymaga od wszystkich, komu droga jest sprawa pokoju, wzmocnienia czujności wobec międzynarodowych intryg agresywnych mocarstw imperialistycznych.

W opublikowanym niedawno komunikacie sekretariatu Światowej Rady Pokoju wezwano wszystkie organizacje obrońców pokoju w różnych krajach do podwojenia wysiłków w walce przeciw wojnie, przeciw propagandzie wojennej, w walce o realizację Statutu Pokoju.

Miłujące pokój narody coraz wytrwalej demonstrują swą zdecydowaną wolę obrony pokoju.

Bohaterski naród koreański przy bratnim poparciu ochotników chińskich z powodzeniem wywala swe ziemie spod okupacji amerykańskiej i innych obcych zabornów. Zgodnie z orędziem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na Węgrzech, w Rumunii, w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyjęto ustawę o ochronie pokoju. Wystąpienia przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przybierają na sile i rozmachu, uzyskując charakter masowy, charakter ogólnonarodowy.

DO WALKI O WIELKĄ SPRAWĘ POKOJU ZAGRZEWA PROSTYCH LUDZI PRZYKŁAD MIŁUJĄCEGO POKOJ NARODU RADZIECKIEGO, KTÓRY KRÓCZY W AWANGARDDZIE POTĘŻNEJ ARMII OBRONCÓW POKOJU.

22 grudnia 1950 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołało Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie poko-

ju między narodami”, w skład którego weszli przedstawiciele sił demokratycznych, zagranicy i Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 roku ufundowano Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „za utrwalenie pokoju między narodami”, które będą corocznie przyznawane obywatelom jakiegokolwiek kraju, niezależnie od różnic politycznych, religijnych i rasowych, za wybitne zasługi w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o utrwalenie pokoju.

Cała postępową ludzkość powitała wieść o ufundowaniu Międzynarodowych Nagród „za utrwalenie pokoju między narodami” jako wymowny przejaw głęboko konsekwentnej polityki pokojowej rządu radzieckiego.

W SZCZYTNEJ WALCE O POKÓJ, CAŁA POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ JESZCZE ŚCISLEJ ZESPALA SWĘ SZEREGI WOKÓŁ WIELKIEGO CHORAŻEGO POLITYKI POKOJU, WOKÓŁ UKOCHANEGO WODZA I NAUCZCIELA, TOWARZYSZA STALINA.

# Wspólnie bronimy pokoju świata

## Depesza KC Włoskiej Partii Komunistycznej do Komunistycznej Partii Francji

RZYM (PAP). Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej przesłał Komunistycznej Partii Francji z okazji 30-lecia jej założenia depeszę, w której przypomina z wdzięcznością o braterskiej pomocy, jaką francuska klasa robotnicza okazała komunistom włoskim w okresie terro ru faaszystowskiego.

Komunistycy francuscy i włoscy — stwierdzają depesza — wspólnie przelewali swą krew w walce o wolność

Hiszpanii i oswobodzenie Francji spod jarzma hitlerowskiego. Obecnie komunisty obu naszych krajów będą nadal wspólnie walczyć o sprawę wolności i niezależności Francji i Włoch, przeciwko srobnianym planom imperialistów dążących do rozpetania wojny. W walce naszej — podkreśla KC Włoskiej Partii Komunistycznej — korzystać będziemy z drogotycznych wskazówek i nauk towarzysza Józefa Stalina.

# Robotnicy włoscy nie pozwalają na likwidację zakładów przemysłowych

RZYM (PAP). W całym Włoszech odbywają się strajki robotników, protestujących przeciwko akcji rządu de Gasperiego, który zgodnie z poleceniami swych amerykańskich mocodawców likwiduje włoskie zakłady przemysłu metalurgicznego. Akcja robotników spotyka się ze zrozumieniem i aprobatą szerokich rzesz społeczeństwa włoskiego.

„Ilva” w Savona, „Termo Mechanica” w La Spezia, „Regiani” w Reggio Emilia od dłuższego czasu okupują swe fabryki sprzeciwiając się ich likwidacji. Robotnicy ci wraz ze swymi rodzinnymi spędziła święta w zakładach pracy. Ludność okoliczna wyraża strajkującym swą sympatię i solidarność, przynosząc im tysiące podarków świątecznych i organizując zbiórki pieniężne na poparcie ich wal ki.

# Wzmaga się fala protestów przeciw agresywnej polityce Trumana i Attlee

NOWY JORK (PAP). Ruch w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych wzmaga się z każdym dniem.

Ukazujący się w San Francisco dziennik „Peoples World”, donosi, że Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego miasta San Diego w stanie California wystosował do prezydenta Trumana list, w którym domaga się stanowczo wycofania wojsk amerykańskich z Korei i pokojowego uregulowania wszystkich problemów na Dalekim Wschodzie.

Z żądaniem pokojowego uregulowania wszystkich międzynarodowych spraw spornych wystąpił: Związek Emerytów Stanu Washington, Stowa rzeszenie Pastorów miasta Saint Joseph w stanie Indiana, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Geostronomicznego w mieście Seattle.

Ukazujące się w mieście Salt-Lake-City dzienniki „Tribune” i „Dispatch” zamieszczają liczne listy, w których czytelnicy domagają się pokojowego uregulowania problemu ko realistycznego.

POCZTOWCY BRITYJSKY PROTESTUJĄ PRZECIWKO REMILITARIZACJI NIEMIEC ZACHODNIICH

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” donosi, że Związek Zawodowy Pocztowców głównego urzędu pocztowego w Londynie wystosował do premiera Attlee list, w którym protestuje jak najenergiczniej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domaga się od rządu Wielkiej Brytanii, by prowadził politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju.

FRANCUZY GŁOSUJĄ ZA POKOJEM

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w całej Francji trwa nadal

akcja protestacyjna przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wydrukowano już ponad 2 miliony karetek dla referendum, w którym Francuzi żądają zaprzestania zbrojeń niemieckich.

W Nimes grupa działaczek Związku Kobiet Francuskich zebrała w ciągu godziny 630 podpisów. W departamencie Alpes Maritimes większość mieszkańców wzięła już udział w referendum.

Uczniowie liceum pedagogicznego w Wersalu uchwalili rezolucję protestującą przeciwko odbudowie Wehrmachtu oraz przeciwko zainstalowaniu w Francji sztabu Eisenhowera.

Delegacja robotników państwowej huty stalowej w Tuenil złożyła w radzie miejskiej rezolucję, protestującą przeciw zbrojeniom Niemiec.

OŚWIADCZENIE KS. BOULIER

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ks. Boulieu ogłosił w „Gazecie polskiej” następujące oświadczenie: Odbudowa niemieckich sił zbrojnych stanowi wielkie niebezpieczeń-

stwo dla narodu polskiego. W odrędnym Wehrmachcie znnowu zajmą kierownictwa stanowiska oficerowie i generałowie, którzy ponoszą winę za meczską śmierć 6 milionów Polaków. Zbrodniarze ci wiedzą, że granca na Odrze i Nysie stanowi gwarancję pokoju. Dlatego właśnie coraz gwałtowniej domagają się jej rewizji.

Wszystko wskazuje na to, że odbudowa sił zbrojnych Niemiec Zachodnich ma służyć celom agresywnym. Dlatego też każdy uczciwy człowiek, który szczerze pragnie pokoju powinien przeciwstawić się stanowczo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

# Pozdrowienia SED dla Komunistycznej Partii USA

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, obaj przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Pieck i Grotewohl przesłali telegram z serdecznymi pozdrowieniami dla Partii Komunistycznej USA z okazji jej XV Kongresu.

# Konferencja naukowa biologów i agrobiologów w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). — W Kuźnicach rozpoczęła się konferencja naukowa biologów, agrobiologów i medyków, zorganizowana przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki i przy współudziale Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Rolnictwa oraz Zrzeszenia Przyrodników Marksi-

wygotowanych będzie 26 referatów naukowych.

Obrazy zgalił w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki prof. dr. Włodzimierz Michajłow, który stwierdził m. in., że głównym celem konferencji jest dokonanie przeglądu ideologicznego w dziedzinie biologii i oparcie nauki polskiej na zasadach marksizmu. Praktycznym zaś zadaniem konferencji jest opracowanie programu naukowego dla uniwersytetów.

Życzenia owocnych obrad składali uczestnikom konferencji prof. Jan Dembowski w imieniu prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz dr. Petruszewicz — w imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Przyrodników Marksi-

W pierwszym dniu obrad prof. Cze staw Nowiński wygłosił referat pt. „Podstawy materialistyczno-dialektycznej teorii poznania”.

Obrady trwają.

# Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że powstało tam Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie. Prze wodniczącym stowarzyszenia został p. de Korab.

# Hitlerowcy na odpowiedzialnych stanowiskach w „rządzie” Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn agencja ADN, na odpowiedzialne stanowiska w tamtejszym aparacie rządowym powoływani są wciąż znani hitlerowcy. Tak więc np. b. wylbiny członek partii hitlerowskiej Futscher, mianowany został osobistym sekretarzem ministra gospodarki w Bonn Erhardta. Do tego goź ministerstwa przyjeździł jako urzędnik hitlerowski Kurt Heimbürg, który w charakterze referenta wydziału politycznego w hitlerowskim MSZ zajmował się „sprawami południowego wschodu”. Pełniał te funkcje podpisywał on w wielu wypadkach bestialskie rozkazy w sprawie mordowania Żydów w Europie.

Minister Blucher mianował referentem prasowym Sonnenholla — członka partii hitlerowskiej od 1931 r., a od 1939 r. — członka SS. Sonnenholl przez pewien czas był łącznikiem między hitlerowskim MSZ a gestapo.

# Okrucieństwa imperialistów angielskich na Malajach

PEKIN (PAP). — Jeden z przywódców Chińskiej Robotniczo-Chłopskiej Partii Demokratycznej, członek komitatu do spraw Chińczyków, zamieścił w „Peoples World” list, w którym domaga się zaprzestania agresji przeciwko miłującemu pokój narodowi chińskiemu. Co więcej, amerykańsko — angielski imperializm podżegaczy wojenni przygotowują nowe ogniska agresji.

Miłujące wolność narody zwracają baczną uwagę na działania ame-

prześladowali naszych braci, zamieszkałych poza granicami naszego kraju.

Kolonizatorzy brytyjscy przekształcili Malaje w więzienie, gdzie panuje terror i śmierć. Tysiące Chińczyków wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych. Domy i mienie Chińczyków puszczą się z dymem, gwałci się kobiety chińskie. Wg niepełnych danych od 1948 r. deportowano z Malajów przeszło 35 tys. Chińczyków. Naród chiński nie znieśsie tego rozda ju okrucieństwa.

W zakończeniu przemówienia Pin Cze-min wezwał wszystkich Chińczyków, zamieszkałych poza granicami kraju, aby wzmocniali swą jedność i występowali przeciwko wszelkim prześladowaniom ze strony imperialistów i aby bronili swych interesów. Naród chiński — oświadczył on — poprze wasze słuszne postulaty.

# CHCEMY JEDNOŚCI I POKOJU DLA CAŁYCH NIEMIEC

## Artykuł premiera Grotewohla na łamach dziennika „Neues Deutschland”

BERLIN (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, zamieścił na łamach „Neues Deutschland” artykuł, w którym raz jeszcze podkreśla konieczność jak najszybszego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej oraz wykazuje bezpodstawność argumentów wysuwanych przeciwko odbyciu rozmów między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich.

Otto Grotewohl stwierdza na wstępie, że od chwili wysłania listu do dr Adenauera w dniu 30 listopada br. otrzymał dziesiątki tysięcy listów, depesz, rezolucji i deklaracji z całych Niemiec, popierających wysunięty przez niego propozycje i wyrażających nadzieję, że do świateł Bożego Narodzenia podjęte zostaną pierwsze kroki w kierunku nawiązania porozumienia między Niemcami zachodnimi i wschodnimi. Premier NRD podkreśla, że dotychczas odmawiał udzielania wywiadów w tej sprawie, o które zwracali się liczni dziennikarze niemieccy i zagraniczni, albowiem chciał dać dr Adenauerowi możliwość wypowiedzenia się w poruszonyj sprawie kwestii. Wiadomo mu bowiem, że również kancelaria Adenauera zasypana jest listami, w których ludność zachodnio-niemiecka domaga się rozpoczęcia rozmów z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przedkładając się milczenie dr Adenauera przy wzrastającym zniecierpliwieniu wszystkich warstw ludności niemieckiej — stwierdza premier Grotewohl — skłania mnie do ponownego zabrania głosu. Moim celem jest wykazanie raz jeszcze, że istnieje możliwość wspólnych rozmów.

1. Na Zachodzie istnieją ludzie, którzy kierując się własnym interesem oświadczać, że nie można nakłaniać dr Adenauera do tego, by zasiadł wspólnie ze mną przy stole

rozmów mogą polegać tylko na tym, aby przy pomocy uzasadnionych argumentów i kontrargumentów szukać wspólnej linii, szukać zrozumienia wzajemnego. W toku takich rozmów nie może być żadnej „większości” i żadnych „uchwał większości”, lecz tylko wzajemna zgoda. Jeśli tego rodzaju zgoda nie zostanie osiągnięta, to rozmowy nie dadzą żadnych rezultatów. Tak więc parylet zapewnia całkowitą swobodę i równowagę wszystkim uczestnikom rozmów, a je doocześnie sprzyja zrozumieniu w ja jennemu, a tym samym powzięciu pozytywnych uchwał. Zrozumienie wzajemne między obu częściami Niemiec jest tym konieczniejsze, że w Niemczech istnieją dwa różne systemy państwowe i ekonomiczne. Dlatego właśnie w toku rozmów na temat po łączenia obu części Niemiec uczestnicy rozmów winni w interesie pokoju skorzystać z każdej szansy osiągnięcia porozumienia wzajemnego. Jeśli z obu stron istnieje uciążliwa wola zrozumienia wzajemnego, to nie mogą przypuścić, aby rozmowy nie dały wyników. Jeśli jednak rozmowy, mimo wszystko, zakończą się niepowodzeniem, to wówczas niechaj naród niemiecki sam zastanowi się, czy chce ustąpić wobec politycznej indolencji małego kręgu ludzi, czy też ma dość siły żywotnej, aby usunąć niebezpieczeństwo wojny, a tym samym również niebezpieczeństwo swojej zagłady.

2. Twierdzi się, że statut okupa cyjny nie pozwala Adenauerowi na prowadzenie tego rodzaju rozmów z przedstawicielami NRD, gdyż zabrania mu prowadzenia rozmów z przedstawicielami państw obcych. Jednakże Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest państwem obcym, lecz częścią Niemiec. Nikt na świecie nie może zabronić Niemcom ze wschodniej i zachodniej części naszego kraju podjęcia rozmów, dotyczących problemów niemieckich. Nie może tego uczynić statut okupa cyjny, tym bardziej, że nie zabraniają wspólnych rozmów między Niemcami uchwaly poczyniskie.

3. Twierdzi się, jakoby żądanie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej na zasadach paryletu było niesprawiedliwe. Poglad ten oparty jest na zupełnej niesłuszności i trudniący wspólne rozmowy, lub w ogóle uniemożliwiają ich roz-

poczucie. Kto wysuwa takie warunki, śledzą na siebie podejrzeń, iż chce udaremnić rozmowy. Dlatego też rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie wysunął żadnych „wstępnych warunków”. W chwili obecnej istnieje jeden jedyny warunek, wysunięty przez naród niemiecki i obowiązujący dla obu części Niemiec. Warunek ten głosi: Uczestnicy rozmów winni uczciwie i z dobrą wolą podjąć pretraktacje.

5. Mówi się, że odpowiedź Adenauera może być wstrzymana, dopóki nie odebędzie się proponowana konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. „Przy czyna” taka nie odpowiada ani konieczności politycznej, ani godności narodu niemieckiego. Jeśli konferencja ministrów spraw zagranicznych zgodnie z propozycją Związku Radzieckiego odebędzie się, to Niemcy winni nie przednie osiągnąć porozumienie wzajemne między sobą. Wspólny ogólnoniemiecki punkt widzenia przed stawiony na konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie bardziej przekonujący i skuteczny. Dlatego nie wolno czekać na wyniki konferencji, aby potem podjąć rozmowy.

Wyda mi się — stwierdza — że odpowiedziami działaczki powinni być podjąć pod uwagę, iż naród niemiecki nie może oczekiwać od żadnej konferencji ministrów spraw zagranicznych i od żadnej w ogóle obecnej strony czegoś więcej i czegoś lepszego, niż sam jest w stanie sobie dać, gdyż zjednoczyć się i tym samym zapewnić pokój, może tylko on sam. Na decyzję z zewnątrz, my Niemcy, czekać mi już 5 lat. Weźmy więc w szóstym roku sprawę jedności Niemiec w nasze własne ręce! Im szybciej to zrobimy — tym lepiej.



# UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC W SPRAWIE PRACY GRUP PARTYJNYCH

W celu usprawnienia pracy zakładowych organizacji partyjnych i wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do załogi, w celu stworzenia im większej możliwości aktywnego oddziaływania na bieg produkcji, B.O. KC uchwała ze stycznia ub. roku powołało do życia w zakładach pracy grupy partyjne oparte o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu, tzn. o jednocześnie wykonywaną pracę na wyodrębnionym się odcinku produkcji, czy też zespołe pracy, np. praca na jednej ścieżce w kopalni, obsługa kotłowni, obsługa taśm w fabryce konfekcyjnej, gniazdo obróbkowe obrabiarek, wyodrębniona sala jednego oddziału i t. p.

Wykonując uchwałę B.O., podstawowe i oddziałowe organizacje utworzyły do tej pory około 40 tys. grup partyjnych. W wyniku tego grupy partyjne istnieją obecnie we wszystkich ważniejszych zakładach pracy w kraju.

Grupy partyjne jako ogniwo skupiające członków Partii codziennie bezpośrednio stykających się z sobą oraz z bezpartyjnymi robotnikami w procesie pracy produkcyjnej, powołane są do wykonania poważnych zadań w dziedzinie:

**a** mobilizacji robotników dla wykonania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o warunki bytowe robotników, higienę i bezpieczeństwo pracy;

**b** politycznego oddziaływania na najniższe ogniwa masowych transmisji Partii w zakładach pracy, a w pierwszym rzędzie na grupę związkową oraz na ZMP-owców i członkinie organizacji kobiecej;

**c** wzrostu Partii przez aktywne przygotowanie najczynniejszych robotników, a przede wszystkim przodowników pracy do wstąpienia do Partii;

**d** podniesienia dyscypliny i świadomości członków Partii przez dbałość o frekwencje członków na zebraniach partyjnych i w szkoleniu partyjnym, przez regularne zbieranie składek partyjnych oraz rozwój czystości prasy partyjnej.

Ten poważny zakres zadań, do których wykonania powołane są grupy partyjne oraz fakt, że grupy partyjne w odróżnieniu od oddziałowych organizacji partyjnych, zbierających się przeciętnie co dwa tygodnie, znajdują się w stałym codziennym kontakcie, określają olbrzymią rolę grup partyjnych w aktywizacji pracy zakładowych organizacji partyjnych.

Doświadczenie wskazuje, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie o ich pracę.

W większości jednak wypadków niewłaściwe zadania oraz niewłaściwe ustalenie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych.

W podstawowej większości fabryk działalność grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek partyjnych, tj. do funkcji poprzednio istniejących „dziesiątek”.

W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziaływanie i podstawowym organizacjom partyjnym zdobyć dokładną znajomość spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładu.

Większość podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na pracę grup związkowych w walce o wykonanie planu i rozwój współzawodnictwa oraz dbałości o poprawę warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, pobawiając je tym samym poważnej dźwigni podniesienia ich autorytetu wśród robotników.

Organizacje podstawowe i oddziałowe na ogół nie doceniają też roli działalności grup partyjnych dla wzrostu Partii. Źródłem słabego przyrostu do Partii nowych członków w ciągu ostatnich dwóch lat mimo olbrzymiego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu przodowników pracy wśród bezpartyjnych jest również fakt, że przed grupami partyjnymi nie zostało postawione zadanie aktywnej oddziaływania na najbardziej dojrzałych politycznie i najaktywniejszych w walce o wykonanie planów produkcyjnych robotników bezpartyjnych dla ułatwienia im wstąpienia do Partii.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niezrozumienie przez większość komitetów zakładowych i egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji, roli, znaczenia i form pracy grup partyjnych. Na stosunku komitetów zakładowych oraz egzekutyw partyjnych do grup partyjnych ciągle jeszcze ciąży stary stosunek do „dziesiątek”. Dowodzi tego również fakt, że w wielu wypadkach grupy partyjne zostały powołane z pominięciem zasady więzi produkcyjnej, co od samego początku przekreśla możliwość efektywnej pracy z ich strony.

Wyrazem niewłaściwego pojmowania roli grupy partyjnej jest również spotykane często w praktyce ograniczenie jej działalności wyłącznie do doradczych akcji podejmowanych przez organizację partyjną.

Niezrozumienie przez komitety zakładowe roli grup partyjnych powoduje brak należytej opieki nad nimi, brak systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup, Sekretarzami podstawowych i oddziałowych organizacji nie organizują systematycznych odpraw i narad z organizatorami grup, nie udzielają im wskazówek i wytycznych w pracy, nie kontrolują wykonania postawionych przed grupami zadań.

W wielu wypadkach organizatorzy grup, wbrew uchwale B.O. KC nie są wybierani przez członków grup, lecz odgórnie wyznaczani przez sekretarzy lub egzekutywy podstawowych względnie oddziałowych organizacji.

Taki stan rzeczy, w którym komitety zakładowe nie umiały właściwie ustawić i posługiwać się grupą partyjną, a często wręcz jej nie dostrzegały — utrudniał podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym w zakładach pracy aktywizację wszystkich członków Partii, utrudniał organizację mobilizację ca-

łej załogi do walki o wykonanie postawionych przed zakładem zadań.

Brak właściwego ustawienia grup partyjnych i niedostateczna ich aktywność powodowały trudności w zacieśnieniu łączności organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, hamowały wzrost Partii, utrudniały kierownictwu partyjnemu w zakładzie pracy wysuwanie produkcyjnych robotników na stanowiska kierownicze w produkcji. Wskutek bierności grup partyjnych również i grupy związkowe nie były zdolne aktywnie uczestniczyć w walce o dyscyplinę pracy oraz o rozwój współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Uwzględniając, że w związku z realizacją Planu 6-letniego rola podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy ogromnie wzrasta, uwzględniając, że podstawowym warunkiem rozwoju organizacji partyjnej jest „taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek Partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez Partię zadanie” (Bierut) — należy w zakładach pracy właściwie ustawić, ożywić i usprawnić pracę grup partyjnych.

W związku z tym sekretariat B.O. KC w nawołaniu do uchwały B.O. ze stycznia ub. roku postanowił:

**1** grupa partyjna jest częścią składową oddziałowej organizacji partyjnej lub też — gdy nie ma organizacji oddziałowej — podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Jest ona zespołem członków i kandydatów Partii, pracujących równocześnie w wyrażnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, gnieździe obróbkowym lub innym wyodrębnionym zespole maszyn, ścieżce węglowej, taśmie ruchomej itp.) pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji.

Nie należy włączać w skład grupy towarzyszy pracujących w różnych oddziałach (np. przedziałni i tkalni, kotłowni i odlewni, sieci i ruchu w tramwajach itp.), ani też w różnych zmianach. Grupa partyjna, w celu zachowania stałej łączności między jej członkami i możliwości szybkiej mobilizacji nie powinna być zbyt liczna. Ilość jej członków nie powinna przekraczać 15—20. Gdy liczba towarzyszy pracujących równocześnie w jednym zespole produkcyjnym jest większa, należy tworzyć dwie lub więcej grup partyjnych, według jak najbliższej więzi produkcyjnej.

**2** podstawowe organizacje w zakładach pracy działają na grupę na mocy własnej uchwały, zatwierdzonej przez nadrzędny komitet partyjny.

Oddziałowe organizacje w zakładach pracy powołują grupy partyjne na mocy uchwały komitetu zakładowego, względnie egzekutywy podstawowej organizacji.

**3** do podstawowych zadań grupy partyjnej należy:

**a** Wykonanie na swoim odcinku uchwał i zaleceń podstawowej i oddziałowej organizacji w zakresie mobilizacji robotników do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego swojego odcinka pracy oraz pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Grupa partyjna walczy z absencją, bumelanctwem i niedbalstwem, o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

Grupa partyjna wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziaływanie na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i od powiednich ogniów ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne zarówno indywidualne jak i zbiorowe całego zespołu.

Podstawową metodą walki o wykonanie i przekroczenie planu jest inicjowanie i rozwijanie ruchu wśród zawodnictwa pracy, na którego czele winni stać członkowie grupy partyjnej.

Grupa partyjna przyciąga wszystkich członków Partii i poprzez ich wpływ na bezpartyjnych — wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowców, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami technicznymi, celem zapobiegania awariom, postojom i przedwczesnemu zużyciu maszyn i urządzeń, oraz dba o stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Grupa partyjna mobilizuje swych członków do walki o wyszukanie rezerw zdolności produkcyjnej przez realizowanie i upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich, przez lepszą organizację miejsca pracy, poprawę zaopatrzenia produkcyjnej i systematyczne przenoszenie produkcyjnych doświadczeń nie tylko danego odcinka produkcji, ale i z innych odcinków lub zakładów pracy.

Grupa partyjna dba o to, by więź partyjna, łącząca członków grupy wyrażała się również w formach krytyki i samokrytyki, w walce o przykładowe zachowanie się każdego członka Partii, o wzorowe przestrzeganie dyscypliny pracy, o koleżeńską i wychowawczą wpływ na bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Podstawową metodą działania grupy partyjnej w walce o wykonanie omówionych zadań jest metoda przekonywania i wychowywania bezpartyjnych, przy czym decydującą rolę odgrywa przykładowa dyscyplina i wydatność pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazywana przez członków Partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólnopolitycznych, wysuniętych przez Partię i sytuację międzynarodową.

Grupa partyjna przejawia stałą troskę o utrzymanie autorytetu kierownika danego odcinka pracy (mój straż, sztygara, brygadysty) oraz o to, aby każdy robotnik wykonywał jego rozporządzenia podczas produkcji.

**b** Uaktywnienie grupy związkowej w zakresie walki o wykonanie planu produkcyjnego, w rozwoju współzawodnictwa oraz w organizowaniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań produkcyjnych. W zakresie poczynania w sprawach poprawy warunków bytowych oraz higieny i bezpieczeństwa grupa działa przede wszystkim przez męża zaufania grupy związkowej.

Grupa partyjna oddziaływanie również na ZMP-owców i działaczki Ligi Kobiet na swoim odcinku pracy w kierunku ich uaktywnienia.

**c** Ważnym zadaniem grupy partyjnej jest dbanie o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, zapewnienie ich udziału w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, a także czuwanie nad kolportażem prasy partyjnej i regularnością opłacania składek członkowskiej.

**d** Dążąc do wzrostu szeregów partyjnych, grupy partyjne winny otoczyć szczególną opieką polityczną kadrowych robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy, ułatwiając im dojrzenie do wstąpienia do Partii i zwalczając w szeregach Partii tendencje do nieuzasadnionego wstrzymywania się od dania rekomendacji do Partii.

**4** Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu w obecności członka egzekutywy oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej.

W wypadku, gdy grupa liczy poza kandydatami mniej niż trzech członków PZPR, organizatora grupy wyznacza egzekutywa podstawowej lub oddziałowej organizacji.

Organizator grupy członkowie Partii winni wierać spośród najdojrzałych i najaktywniejszych politycznie członków Partii, produkcyjnych jednocześnie w produkcji.

Organizator grupy partyjnej winien pozostawać w stałym kontakcie z kierownikiem odcinka pracy (miejscem, brygadystą) oraz mężem zaufania i odbywać z nimi systematyczne, w miarę możliwości codzienne, krótkie narady w celu uzyskania wzajemnie informacji oraz ustalania środków zmierzających do przezwyciężenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Organizator grupy partyjnej systematycznie informuje kierownictwo organizacji partyjnej (podstawowej lub oddziałowej) o trudnościach i osiągnięciach w produkcji na swoim odcinku.

**5** Grupa partyjna zbiera się na krótkie narady przed, po, lub w przerwach pracy. Grupa ma prawo zgłaszać wnioski dla oddziałowej i podstawowej

organizacji, natomiast nie przyjmuje uchwał, które wymagają decyzji oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej w związku z tym grupa partyjna nie prowadzi protokołów zebrania. Organizator grupy zapisuje w notesie uwagi, spostrzeżenia, wnioski członków, jak również zadania poruczone grupie przez kierownika zakładowej organizacji partyjnej.

Uchwały i dyrektywy kierownictwa podstawowej i oddziałowej organizacji przekazuje organizator swej grupie operatywnie na lotnym zebraniu, bądź też indywidualnie każdemu towarzyszowi.

**6** W celu sprężystego i operatywnego kierowania pracą grup partyjnych i kontroli nad nią, sekretarz każdej podstawowej organizacji partyjnej lub oddziałowej organizacji partyjnej zobowiązany jest co najmniej raz na dziesięć dni zbierać kierowników grup na odprawę informacyjno - sprawozdawczą.

Dla stałej kontroli wykonania tej uchwały, egzekutywy KP winny przynajmniej raz na trzy miesiące na swoich posiedzeniach omawiać prace grup partyjnych.

W celu wykonania niniejszej uchwały należy:

**a** przekontrołowac na posiedzeniach egzekutywy KP i KM do końca stycznia roku przyszłego sprawozdanie podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy zarówno produkcyjnych jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

**b** przeprowadzić do 1 lutego przyszłego roku wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu. Egzekutywa oddziałowej (podstawowej) organizacji powinna dopomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów.

**c** uchwałę niniejszą ogłosić w prasie partyjnej oraz zapoznać wszystkich członków Partii w zakładach pracy ze strukturą grup partyjnych oraz z ich zadaniami.

Za wykonanie niniejszej uchwały odpowiadają Komitety Wojewódzkie; wydziały KC: Organizacyjny, Ekonomiczny winny przeprowadzać systematyczną kontrolę jej wykonania.

Warszawa, grudzień 1950 r.

KC PZPR

## BALUTY JUTRA...



W spadku po burżuazji wice dzielnic Łodzi odziedziczyło brak wody i antysanitarny stan. W wyniku doniosłej uchwały Rządu RP w niedługim czasie znikną z ulic naszego miasta „kolejki po wodę”.

„Łódź, centrum przemysłu włókienniczego Polski, siedmiusetysięczne miasto, zabytków kulturalnych nie posiada...”

Tyle mniej więcej mówili o naszym mieście oficjalnie przedwojenne „przewodniki”.

Nie nie wspominali jednak o tym, że Łódź była najbardziej zaniedbanym i upośledzonym pod względem wyposażenia miastem, że w pojedynych czech i zabiegach czynszowych kamienie gnieździło się po kilka rodzin. Wodoociąg, kanalizacja istniały tylko w części śródmieścia. Setki tysięcy robotników żyło i pracowało w warunkach, urągających wszelkim wymaganiom higieny.

Cała Łódź stanowiła typowy przykład kapitalistycznej gospodarki i braku jakiegokolwiek troski o człowieka pracy, szczególnie jednak dzielnicę północną, Bałuty, stanowiąca jedno wielkie oskarżenie, skierowane przeciw kapitalizmowi i temu wszystkiemu, co się nierozwiewało z nim łączyło. Ulice tonące w błocie i w ciemnościach, kompletny brak połączenia ze śródmieściem, domy-klatki bez ubikacji i studni — oto spadek, jaki pozostawiły nam po sobie rządy sanacyjne.

Dzisiaj, po pięciu zaledwie latach istnienia władzy ludowej, możemy sobie już z całym przekonaniem powiedzieć, że dzięki twórczemu entuzjazmowi klasy robotniczej, jej niepożytej woli zwycięstwa i zapale do pracy, udało się znaczną część tych pozostałości usunąć.

cyjną dzielnicą naszego miasta. Wiele zrobiono już w tym kierunku. Kilkanaście ulic pokrytych zostało trwałą nawierzchnią, przyłącza się coraz to nowe domy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Oddano do użytku przeszło 2 tysiące izb mieszkalnych, a drugie tyle poddano generalnemu remontowi.

Powzięta przed kilku dniami uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych naszego miasta ma dla dzielnic Bałuty przełomowe i decydujące znaczenie. Tutaj bowiem wybudowana zostanie większość studni publicznych, przyspieszona będzie budowa kolektora w tej dzielnicy, rurowciągiem Łódź — Płocica popłynie zdrowa, czysta woda. Bałuty zostaną całkownie skanalizowane.

Jest to jeszcze jeden dowód troski i opieki, jaką Rząd nasz i nasza Partia otaczają klasę robotniczą, do wód nieustających dążeń i konsekwentnej realizacji poprawy bytu mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu będzie dla dziesiątków tysięcy robotników, zamieszkujących naszą dzielnicę, bodźcem do dalszej, wyjątkowej pracy, do wzmocnienia walki o wykonanie planów produkcyjnych, do walki o realizację Planu 6-letniego, który niesie lepsze, świetlane jutro wszystkim ludziom pracy.

J. BORKOWSKI  
zastępca przewodniczącego  
DRN Łódź — Północ

## Twórcy Teatru Narodowego laureatami nagrody m. Łodzi

Pod przewodnictwem Przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, tow. M. Minora odbyło się 28 bm. posiedzenie Komitetu Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na r. 1950. Komitet po przeanalizowaniu całokształtu prac kandydatów zgłoszonych do Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na rok 1950 przyznał premię w kwocie 6.000 zł. zespołowi architektów — twórcom projektu budowy Teatru Narodowego w Łodzi ob. ob. inżynierom — architektom Józefowi i Witoldowi Korskim oraz inż. arch. Romanowi Szymborskiemu.

Komitet stwierdził, iż projekt będący obecnie w budowie Teatru Narodowego w Łodzi jest największym dziełem w dziedzinie sztuki architektonicznej na terenie Łodzi. Na teatr ten robotnicza Łódź czekała przez dziesiątki lat. Projekt ujmuje wielką treść wewnętrzną budowlę w prostą i szlachetną formę przestrzenną, która monumentalnością kompozycji wyraża ducha epoki, w której żyjemy.

Wszyscy trzej członkowie zespołu są łodzianinami i wszyscy znani są i cenieni za swą działalność zawodową stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

Inż. arch. Józef Korski jest autorem licznych projektów gmachów użyteczności publicznej, jak gmach Sądu Apelacyjnego w Łodzi, gmach b. Izby Skarbowej i innych.

Inż. Witold Korski — dał się poznać jako b. zdolny architekt, uzyskując sukcesy w konkursie na ukształtowanie ośrodka uniwersyteckiego w Łodzi oraz pracując jako asystent katedry projektowania prof. Gałęzowskiego w Krakowie.

Inż. arch. Roman Szymborski oprócz swych prac architektonicznych (np. projekty domów mieszkalnych osiedla robotniczego w Żychli nie, współprojektu Domu Kultury pracowników Urzędu Bezp. w Łodzi oraz urbanistycznych (jak projekt planu zabudowy m. Łowicza i m. Kutna) działalnością swą przyczynił się do osiągnięcia w powojennej odbudowie wsi i miast.



# Nowy etap współzawodnictwa w przemyśle bawełnianym

Nowe formy współzawodnictwa, stosowane w naszym przemyśle, konkursy o tytuł tkaczy najwyższej jakości lub najlepiej przykręcającej prądku, przyczyniały się w dużej mierze do polepszenia, usprawnienia naszej produkcji, do zlikwidowania istniejących w niej błędów i niedociągnięć. Szlachetna rywalizacja między robotnikami, ubieganie się o zaszczytny tytuł, wzbudzały wśród załóg ambicję stałego podnoszenia wyników swej pracy, a w konsekwencji podnosiły wyniki produkcyjne całych zakładów.

Zakończony niedawno konkurs prądki przyniósł poważne podniesienie jakości prądku, z której w dużym stopniu zostały wyeliminowane fatalne zgrubienia, obniżające jakość naszych tkanin. Narada zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”, a następnie narada korespondencyjna prądki wykazały jednak, że konkurs mógłby przynieść jeszcze lepsze wyniki, gdyby wszyscy ogólni Związku Włóknarzy dokładniej przygotowały całą tę akcję, kontrolowały jej przebieg oraz na bazie konkursu szerzej rozwijały doskonalenie zawodowe. Naużeni doświadczeniem, zdając sobie dokładnie sprawę z popełnianych dotychczas błędów, przystępujemy do organizowania nowego etapu współzawodnictwa międzyzakładowego, którego celem jest nadal podniesienie jakości przykręcającej prądku oraz zwiększenie wydajności zespołów tkackich.

Jakie bowiem zadania stoją przed przemysłem bawełnianym w zbliżającym się 1951 roku? W stosunku do 1950 roku produkcja naszych zakładów wzrosła o 5 proc. W tym więc kierunku, w kierunku wzmocnienia wydajności pracy włóknarzy, pracodawca będą ogólni Związku oraz administracja zakładów przemysłu bawełnianego. Taki cel ma rozpocząć się od 1 stycznia nowy etap współzawodnictwa międzyzakładowego. Hasło do podniesienia wydajności pracy rzuciła już załoga ZPB im. Szymańskiego. Współzawodnictwo umi je w ścisłe ramy instrukcji, pogłębi i rozpowszechni inicjatywę tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, rozkołysze potężny ruch wielotyśnych załóg naszych tkalni o stałe wzmocnienie wydajności, o wykonywanie baz akordowych przynajmniej w 100 proc. Jest bowiem faktem, że trudności, z jakimi borykali się dotychczas w realizacji planów produkcyjnych, wynikały przede wszystkim ze zbyt niskiej wydajności pracy poszczególnych robotników. Osiągnięcia przodowników, niestety, nie równoważyły braków, wynikających z niskiej wydajności poważnej liczby włóknarzy.

Nowy rodzaj współzawodnictwa uwzględni wyniki całych zespołów tkackich, a więc podnosi jednocześnie znaczenie i wartość pracy kolektywnej. Członek zespołu, wykonyjący poniżej 100 proc., nie będzie uwzględniony przy podziale nagród. Tak samo ominie go nagroda w wypadku opuszczenia godzin pracy bez usprawiedliwienia. Instrukcja podkreśla więc wyraźnie konieczność odpowiedzialności wszystkich członków zespołu za wyniki jego pracy, konieczność równomiernego, harmonijnej wspólnej pracy, przy wzajemnym doświadczeniu się i podnoszeniu swych kwalifikacji.

Nowy etap współzawodnictwa ma charakter wybitnie mobilizujący robotników do stałego polepszenia swych osiągnięć, do pobijania dotychczasowych rekordów. Instrukcja wyraźnie określa, że zespół musi uzyskać średnie wykonanie norm wyżej, aniżeli w listopadzie 1950 r. A więc — nie poprzestawanie na pojedynczych sukcesach, lecz ubieganie

się o coraz to nowe, coraz to lepsze. Jednocześnie walcząc o zwiększoną wydajność, nowa forma współzawodnictwa uwzględnia walkę z postojami organizacyjnymi i technicznymi, które stanowią drugą, poważną bolączkę w przemyśle bawełnianym. Z założeniem, że procent godzin postojowych całego zespołu lub sali musi być w okresie współzawodnictwa niższy niż w listopadzie br., i że ilość tych godzin wpływa na ostateczne wyniki zespołu, mobilizuje tkaczy do ustawicznych starań o zmniejszenie do minimum godzin postojowych, o jak najpełniejsze wykorzystanie osmiodziesiętnego dnia pracy.

Jak wobec tych poważnych zadań, o jak najpełniejsze wykorzystanie w przemyśle bawełnianym kształtują się zadania naszych organizacji związkowych?

Jak już wspomnieliśmy, w konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej prądku nie zdaliśmy całkowicie egzaminu. Mobilizacja do konkursu przeprowadzona była z dużym opóźnieniem, później zaś brak było dostatecznej kontroli jego przebiegu oraz odpowiedniego nasilenia doskonalania zawodowego.

W obecnym okresie dążyć będziemy do zlikwidowania istniejących niedociągnięć. Na pierwszy plan w akcji zarówno przygotowawczej, jak i kontrolnej wysuwają się grupy związkowe — podstawowe ogniska naszej organizacji. Nie referent współzawodnictwa — jak to było dotychczas

— lecz mężowie zaufania, grupy związkowe i rady oddziałowe odpowiadać będą obecnie za przeprowadzenie i wyniki nowego etapu współzawodnictwa.

Cała akcja prowadzona będzie nieodgórnie — co nie mogło przynieść dobrych rezultatów, lecz oddolnie, od mężów zaufania, od grupy, od ludzi i zespołów bezpośrednio powiązanych z produkcją. Grupy związkowe w chwili obecnej przeprowadzają instrukcje współzawodnictwa międzyzakładowego, komentują je i omawiają. Mężowie zaufania podają do rady listy współzawodniczących. Oni sygnalizować będą o wszystkich wyłaniających się trudnościach, oni wybierają będą najlepszych i przedstawiać ich do nagrody. Na podstawie ich informacji rozwijają się będzie doskonalenie robotników uzyskujących słabe wyniki oraz wybór odpowiednich, wykwalifikowanych instruktorów.

Nowy etap współzawodnictwa, mający na celu wzmocnienie wydajności w tkalniach oraz podniesienie jakości w przedziałach, trwać będzie 3 miesiące, lecz co miesiąc składane będą dokładne sprawozdania, które pozwolą nam zorientować się w rozwoju akcji, w porę usuwać trudności i oraz rozwijać nową, tworzącą inicjatywę. W tym celu szeroko rozbudujemy akcję wzajemnego przekazywania doświadczeń przodujących w jakości i wydajności robotników. Spopularyzujemy formę specjalnych

narad, poświęconych wynikom konkursu. Powiążemy wszystkie zakłady w jedną troskę, wspólnym wysiłkiem o większą wydajność, o lepszą jakość.

Rok następny, drugi rok Sześciolatki musi przynieść nam znacznie większe i lepsze wyniki, niż kończący się rok 1950. Współzawodnictwo — ten potężny oręż w rękach klasy robotniczej — pomoże nam bez wątpienia do osiągnięcia planowanych zamierzeń.

## Korespondencje robotnicze nie mogą pozostać bez odpowiedzi

W swojej działalności jako korespondent „Głosu Robotniczego” spotykałem się niejednokrotnie z niechęcią, a nawet z szykanami ze strony niektórych pracowników administracyjnych.

Np. kiedy pisałem, że u nas nie pracuje fabryczna stolówka PSS-u, to zarzucano mi, że „rozbijam spółdzielczość”. A jednak korespondencja pomogła i dzisiaj trudno już naszą stolówkę poznać. Stała się na prawdę wzorowa.

Jednak najgorszym było to, że nie zawsze zwracano na korespondencję uwagę, że wykazywano niekiedy całkowitą obojętność w stosunku do krytycznych korespondencji. Korespon-

dencje takie kwitowano wrzuceniem ramionami i szyderczymi uwagami w rodzaju: — „Niech sobie tam piszą, co im się obchodzi”.

I dlatego najbardziej cieszy mnie to, że uchwała Rządu i Partii raz na zawsze skłoniła z takim stosunkiem owych biurokratów do krytyki, że obecnie są oni zobowiązani do pilnego czytania korespondencji, i mało tego — do niezwłocznego usuwania tych braków i niedociągnięć, jakie przez korespondentów zostaną wyknięte.

T. SAAR.  
ZPB im. Marchlewskiego.

## Chłopi z Mikształu założyli spółdzielnię produkcyjną

Czternastu chłopów z Mikształu, powiatu kutnowskiego, zdecydowanych do przejścia z gospodarki indywidualnej na zespolową, zebrali się, aby wybrać przewodniczącego i zarząd spółdzielni oraz ustalić plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zebraniu panuje nastrój poważny. Bo przecież chłop Mikształu dokonał wielkiej rzeczy. Porzucił zezoloną gospodarkę indywidualną i przystępuje do prowadzenia gospodarki zespolowej. Ze wszystkich wypowiedzi przebijała wielka troska o przyszłość spółdzielni.

— Musimy się dobrze zastanowić, kogo powołamy na przewodniczącego Spółdzielni — oświadczył Stanisław Konarski — gdyż pomyślny jej rozwój w dużym stopniu będzie uzależniony od sprawnej pracy przewodniczącego oraz zarządu.

Po głębokim namyśle wybrano przewodniczącym Edwarda Popielarczyka. Wszyscy stwierdzili, że jest on dobrym gospodarzem i posiada wiele doświadczenia w pracy politycznej — społecznej. Do zarządu wybrano Stanisława Sochacką i Bolesława Dolatowskiego. Pierwsza — to najrozsunniejsza kobieta we wsi, a Dolatowski, chociaż jeszcze młody, ale już doświadczony i rozumny człowiek. Nieraz już chłop korzystał z jego rad. I zawsze dobrze na tym wyszli.

Następnie spółdzielcy z równym namysłem i rozumą wybrali członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. W dalszym ciągu zastawiano się, jak rozpocząć pracę w nowym miejscu.

Spółdzielnia w Mikształu jest spółdzielnią I typu. Wobec tego, że jesienne przeprowadzone zostały indywidualnie, postanowiono do piero po żniwach przystąpić do zespolowych obsiewów i zastosować płodozmian. Natomiast łąki i pastwiska uprawione zostaną zespolowo już na wiosnę. Ponieważ łąki są zaniedbane i podmokłe, zebranie upoważniło nowoobрани zarząd do starania się o kredyty na zdrenowanie łąk i obsianie.

— „Długi czas daliśmy się okłamywać bogaczom wiejskim, którzy nas na każdym kroku wyzykiwali — stwierdził Konarski...

— Przysmam się, że i sam początkowo nie miałem zaufania do spółdzielni, bo Koperski, ten bogacz z Wólki nagadał mi na ten temat tyle nie stworzonych historii, że aż głowa pękała. Jednak będąc w Grochowie i Jackowicach przekonałem się, na własne oczy, że to wszystko było złośliwym kłamstwem. Chodźmy od chałupy do chałupy i rozmawiajmy z chłopami. Chwała sobie bardzo i są zgodzoleni. Mówili, że w spółdzielni mają o wiele lepiej. Zresztą sam naocznie to stwierdziłem. Dla tego wierzę, że i nam wieść się będzie o wiele lepiej”.

### Należy dbać o kulturę miejsca pracy

W Elektrowni Łódzkiej nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości utrzymania miejsca pracy w należytym schludnym stanie. Toteż czynione są od pewnego czasu wyjątkowe wysiłki w tym kierunku. Rzecz prosta, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu powinny one być poparte przez wszystkich.

Tymczasem coż widzimy? Ta godna uznania inicjatywa została przyjęta obojętnie przez znaczną część załogi. Ostatni raport działu socjalnego wskazuje na wyjątkowo nieporządkli, panujące we wszystkich naszych szatniach. Szafki na odzież są odrażająco brudne, a często nawet używane jako skład różnych rupieci.

Trzeba bacznie przestrzegać warunków czystości i kultury miejsca pracy, gdyż jest to sprawa, nierozważnie związana z produkcją. W dużym stopniu wpływa na polepszenie samopoczucia i zdrowia robotników, a tym samym na podniesienie wydajności pracy.

E. Knapik  
Elektrownia



Niemiecka Republika Demokratyczna — to najbardziej wysunięty oddział obozu pokoju, toczący na pierwszej linii nieprzerwaną walkę z wrogami ludzkości: neohitlerowskimi odwetowcami i ich anglosaskimi protektorami. W tej walce pomaga nam Niemcom ostoja pokoju i demokracji — Związek Radziecki. Podczas gdy Niemiec okupowanych banda imperialistów USA „dośćawia” na gwałt czołgi wojenne, ZSRR pokojowym sprzętem samochodowym wzbogaca komunikację NRD.

Foto-AR

## Na nowych normach pracują robotnicy Zakładów Urządzeń Transformatorów

Podobnie jak i w całym przemyśle metalowym sprawa ustalenia nowych norm była w Zakładach Urządzeń Transformatorów niezwykle palącą. W dniu 12. 10. 1950 powstała komisja norm, która bez zwłoki przystąpiła do pracy. W skład komisji weszli lu-

dzie bezpośrednio związani z produkcją — znaleźli się w niej majstrowie, kalkulatorzy i przodownicy pracy. Po upływie kilkunastu dni wyłożonej pracy nowe normy zostały opracowane i przesłane CZPE do zatwierdzenia.

W okresie zajęć komisji robotnicy żywo interesowali się przebiegiem do konywanych prac.

— „Nowe normy — mówił członek ZMP Gabriel Kazimierzczak — pozwoli nam przyspieszyć tok produkcji i w pełni wykorzystać 8-godzinny dzień pracy”.

Brygadziści ob. Kuczalski wraz z ob. Józefem Rowskim przystąpili do pracy na nowych normach z chwilą zatwierdzenia ich przez komisję zakładową, wykonując je w 160—170 proc. Tow. Kowal, stolarz, przystąpił do pracy według nowych norm od dnia 11. 12. 1950 r.

„Zobowiązanie moje przyczyni się do wcześniejszego wykonania Planu 6-letniego i stanowić będzie najlepszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych” — czytamy w jego oświadczeniu.

Podobne zobowiązania złożyli członkowie ZMP z oddziału ślusarskiego: Kazimierzczak, Pajor, Koper i inni.

Liczne zobowiązania indywidualne i zespolowe, wykazujące głęboką troskę o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, najwyraźniej dowodzą, iż nasza załoga w pełni zrozumiała doniosłość wprowadzenia nowych norm.

Ł. DABRZAŃSKI,  
Zakł. Wytw. Transformatorów.

## Krytyka uczy i pomaga

### Odpadki zostaną użytkowane

Odpowiadając na artykuł z dn. 17 bm. pt. „Miliony przepadają w ściekach”, Związek Spółdzielni, oddział w Łodzi, wyjaśnia: „Przedstawiciele PSS, wychodząc ze słusznego założenia, że poważna ilość tłuszczu odpadkowego gromadzi się bezużytecznie w kanałach zakładów zbiorowego żywienia oraz masarni, zwrócili się do Spółdzielni „Oleina” o zorganizowanie zbiórki tych odpadków dla racjonalnego ich użycia. Spółdzielnia „Oleina”, uważając akcję tę za celową, poczyniła do niej przygotowania. Okazało się jednak, że wyłącznie uprawnioną instytucją do zbierania odpadków tłuszczowych jest „Bacutil”.

Wobec tego została zwołana konferencja, na której ustalono, że nie Spółdzielnia „Oleina”, lecz „Bacutil” przystąpi nieuzależnionie do urządzenia zbiórki i właściwego użytkowania wszelkich tłuszczów odpadkowych”.

### Nie będzie marnotrawstwa bawełny

W ślad za korespondencją tow. Grzeszczaka pt. „W oknach zamiast szyb bawełna”, dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego nadesłała następujące wyjaśnienie: „Zatykanie dziur w oknach bawełną zdarzało się u nas istotnie, a to z powodu niedbalstwa kierownictwa prze-

### Gromada Michałów otrzyma apteczkę

Dyrekcja Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych pisze w odpowiedzi na korespondencję tow. Krakowiaka pt. „Gromada Michałów czeka na apteczkę”: „Z chwilą nadejścia nowego kontyngentu apteczek, którego wysyłka już została rozpoczęta, gromada Michałów będzie stanowczo uwzględniona przy podziale apteczek weterynaryjnych. Dodajemy również, że posiadamy już materiał potrzebny do skompletowania apteczek weterynaryjnych”.

### Winni poniosą karę

Nawigując do korespondencji tow. Podolakowej z ZPB im. Stalina pt. „Kartygodne niedbalstwo”, dyrekcja CZPB, Dział Transportowy, wyjaśnia: „Jesteśmy w trakcie porozumiewania się z ZPB w Mirsku, celem ustalenia winnych niedbalstwa załodkowników towarów tekstylnych do wagonów kolejowych”.

## Stale kino w Godzianowie

We wsi Godzianów, pow. skierniewickiego, powstało w tym miesiącu stałe kino. Zaraz po nadejściu sprzętu technicznego wyświetlane były w dnach 24, 25 i 26 bm. filmy „Radziecka Estonia” i „Włodzimierz Majakowski”. Kino tymczasowo mieści się w lokalu szkolnym.

Gdy w roku 1951 zostanie ukończona budowa Domu Ludowego, wówczas kino uzyska własną salę. Zarówno kierownictwo, jak i obsługa kina rekrutują się spośród członków miejscowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Nowopowstałe kino cieszy się dużą frekwencją. Oprócz uczniów miejscowej szkoły u-

częszcza doń ludność z Godzianowa i okolicznych wsi.

W lipcu tego roku zorganizowana została w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna, a w październiku i listopadzie przeprowadzono elektryfikację wsi.

Fakt powstania stałego kina w Godzianowie jest jeszcze jednym dowodem, że przed takimi wsiami, które przyczyniają się do wykonania Planu Sześciolatniego, Rząd Polski Ludowej stawia rozległe perspektywy osiągnięć w dziedzinie kultury.

Henryk Kłab  
Godzianów

## Załoga ZPB im. Niedzielskiego wykonała przed terminem swe zobowiązania

Wykonawszy roczny plan przed terminem, załoga naszych zakładów z tym większą energią przystąpiła do wypełnienia podjętych zobowiązań.

Zobowiązania, których wykonanie przewidywano na 25 bm., zostały zrealizowane już w dniu 18 bm., to znaczy na 7 dni przed terminem. Należy to zawdzięczać dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, które w grudniu objęło 96 procent załogi, a więc wzrosło o 14 procent w porównaniu z poprzednim miesiącem. Świadczy to o pogłębia-

niu się świadomości naszej załogi, dołączającej wyjątkowo swą pracą nową cegiełkę do budującego się wspaniałego gmachu socjalizmu.

Zehrana w świetlicy załoga naszych zakładów, po wysłuchaniu referatu tow. Kowalczyka na temat walki o pokój, podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne, dokumentując w ten sposób ponownie swój wkład w walkę o pokój.

B. Łukaszewicz  
ZPW im. Niedzielskiego



Białystok — miasto, które zostało bardzo zniszczone podczas wojny, odbudowę się obecnie w szybkim tempie. Przy ulicy I Maja powstaje wielkie osiedle mieszkaniowe ZOR. Na zdjęciu: budowa domu osiedlowego; w głębi widoczne gotowe budynki. Foto-AR.





# W Planie 6-letnim Zgierz zmieni swe oblicze

Władza ludowa objęła w spadku po rządach przedwrzesniowych zaniedbany stan domów mieszkalnych i prymitywne urządzenia komunalne. Sanacyjna polityka komunalna w sposób krzywdzący upośledzała robotnicze dzielnice miasta.

Przykładem tego rodzaju polityki może być typowo robotnicze miasto — Zgierz. W okresie wojny stan urządzeń komunalnych uległ dalszej dewastacji i obecnie na 1789 domów mieszkalnych w Zgierzu zaledwie 20 budynków posiada urządzenia wodociągowe, a 36 — urządzenia kanalizacyjne, wiele nie posiada jeszcze światła elektrycznego. Zaledwie 781 budynków jest z materiałów ogniotrwałych — reszta to budynki drewniane. Około 1000 budynków wymaga jeszcze gruntownego remontu. Zgierz nie posiada kanalizacji, a woda, czerpana jest jedynie z płytkich studzien.

Po wyzwoleniu, w okresie realizacji 3-letniego planu odbudowy, na terenie Zgierza przystąpiono do rozbudowy urządzeń komunalnych, celem poprawy warunków bytu klasy robotniczej. Usuwano skutki zniszczeń wojennych i zabezpieczono to, co ocalało po wojnie.

Wiele rodzin robotniczych przeniesiono z suterenu, w których dotychczas zamieszkiwali, do innych mieszkań. Wyremontowano łącznię miejską, naprawiono szereg jezdni i chodników, wyremontowano wiele domów robotniczych i urzędowo zieleńce.

W 1952 roku rozpoczęta zostanie w Zgierzu budowa wodociągu. Kosztami około 600 tysięcy zł zostaną wybudowane studnie głębinowe.

Również rozszerzona będzie sieć kanalizacyjna. W 1951 roku wybudowane zostanie 1.900 metrów bieżących sieci kanalizacyjnej, zaś w okresie realizacji Planu 6-letniego około 6.000 mtr. bież. sieci. W wyniku budowy wodociągów mieszkańcy robotnicze otrzymają łazienki.

Nastąpi również poprawa w dziedzinie oczyszczania miasta. Obecny brak taboru w Zakładzie Oczyszczania Miasta stwarza warunki do powstawania ognisk chorobowych. W najbliższym czasie Zakład Oczyszczania Miasta zostanie wyposażony w tabor oraz zaopatrzone w 1.400 pojemników na śmieci co wpłynie zdecydowanie na poprawę warunków sanitarnych Zgierza.

Realizacja tych wszystkich inwestycji wpłynie wydatnie na podniesienie stanu zdrowotnego miasta.

62 kilometry nawierzchni ulic Zgierza — to „kocie łby”. I tu w okresie realizacji Planu 6-letniego nastąpi zdecydowana poprawa. Już w bieżącym roku 220 metrów bież. nawierzchni otrzymała asfalt. W 1951 roku na przestrzeni 950 mtr. położony będzie asfalt (730 mtr. więcej, niż w roku bież.). Poprawie ulegnie również oświetlenie ulic na periferiach.

Szczególne uwaga zwrócona będzie na zwiększenie ilości zieleńców, gazonów i krzewów wzdłuż ulic i budynków. Dotychczasowy teren zieleni o powierzchni 23 ha

zostanie znacznie powiększony. Urządzi się również odpowiednio „Plac Stu Straconych”. Lasy wokół miasta zamieni się częściowo na park kultury i wypoczynku dla świata pracy.

Wszystkie te plany i ich realizacja wpłyną bez wątpienia na polepszenie stanu sanitarnego Zgierza, podniesienie jego zdrowotności, a tym samym polepszenie bytu klasy robotniczej i warunków komunalnych.

W wyniku realizacji Planu 6-letniego Zgierz zmieni swe oblicze. Stanie się miastem, wyrażającym humanizm ustroju socjalistycznego. (Bor.)

Zakrojona na szeroka skalę na wsi akcja uświadamiająca o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną, prowadzona przez uświadomionych chłopów, wspierana pomocą organizacji partyjnych, na zebraniach gromadzkich i w indywidualnych zetknięciach się, przynosi pozytywne rezultaty. Ta metoda pracy aktywistów społecznych wskazana przez Komitet Powiatowy PZPR pozwoliła na założenie 3 nowych spółdzielni produkcyjnych, a w innych zwiększyła znacznie szeregi członkowskie.

Zwiększyły się szeregi członkowskie w spółdzielniach produkcyjnych. W Boguszycach zadeklarował swój udział 4 członków. Przybyli nowi członkowie w spółdzielniach produkcyjnych w Nowym Mieście i Białej Rawskiej.

Do nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych w powiecie rawskim należą spółdzielnie powstające w Soczycach (gm. Boguszyce), w Józefowie (gm. Budziszewice) i w Łegonicach (gm. Góra).

Spółdzielnia produkcyjna w Łegonicach powstała dnia 22 grudnia 1950 roku, jako 20 spółdzielnia produkcyjna w powiecie. Pow

stała w ciężkich warunkach, wśród ostrej walki z wrogiem klasowym, który usiłował przekonać miejscową ludność, że po przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej utracą prawo posiadania własnego inwentarza.

Przez kilka miesięcy chłopcy z Łegonic omawiali statut spółdzielni produkcyjnej i zapoznawali się z zasadami gospodarki zespolowej. Jedni wcześniej, drudzy później zrozumieli, że łatwiej, lepiej i korzystniej jest pracować zespolowo. Przewodniczącą spółdzielni pro

dukcyjnej w Łegonicach jest ob. Bronisława Stańczyk, matka 5 dzieci. Jest ona członkinią Koła Gospodyń Wiejskich. Bronisława Stańczyk jest aktywistką społeczną, bezpartyjną, pełni w gminie szereg funkcji społecznych. Jest członkiem Gminnej Rady Narodowej w gminie Góra, przewodniczącą komitetu rodzicielskiego przy miejscowej szkole w Łegonicach.

Ob. Stańczykowa jest pierwszą kobietą w woj. łódzkim na stanowisku przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej. K. M.

## Powiatowa Rada Narodowa w Łęczycy organizuje narady społeczno-gospodarcze z pracującymi chłopami

Pragnąc jak najpełniej wykorzystać szerokie masy chłopów pracujących do bezpośredniego decydowania o istotnych, bytowych sprawach swego terenu, Powiatowa Rada Narodowa w Łęczycy organizuje społeczne narady w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach wiejskich. Na naradach tych chłopcy przedstawiają potrzeby terenu i radzą nad ich zrealizowaniem. Powiatowa Rada Narodowa w Łęczycy załatwiła już pozytywnie kilkadziesiąt różnych spraw, wysuniętych przez chłopów na naradach społecznych.

Między innymi w wyniku narady

społecznej w PGR Koryta przystąpiono do budowy nowych studzien. W najbliższym zaś czasie wyposażone zostaną w odpowiedni sprzęt przedszkole i żłobek dla dzieci robotników rolnych. Pomyślnie rozważono również petycję kobiet, robotnic tego gospodarstwa, na których próby uruchomione zostaną w małym stołówka i pralnia.

Z wielką pomocą przychodzi Prezydium Powiatowej Rady Narodowej działwie wiejskiej z gromady Kotki. Dzieci z tej gromady z powodu braku szkoły na miejscu — zmuszone były chodzić do wsi odległej o kilka kilometrów. Obecnie dla 70 dzieci gromady Kotki uruchomiona zostanie szkoła w budynku świetlicowym.

## Spółdzielnia produkcyjna w Łegonicach dwudziestą spółdzielnią w powiecie rawsko-mazowieckim

stawała w ciężkich warunkach, wśród ostrej walki z wrogiem klasowym, który usiłował przekonać miejscową ludność, że po przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej utracą prawo posiadania własnego inwentarza.

Przez kilka miesięcy chłopcy z Łegonic omawiali statut spółdzielni produkcyjnej i zapoznawali się z zasadami gospodarki zespolowej. Jedni wcześniej, drudzy później zrozumieli, że łatwiej, lepiej i korzystniej jest pracować zespolowo. Przewodniczącą spółdzielni pro

dukcyjnej w Łegonicach jest ob. Bronisława Stańczyk, matka 5 dzieci. Jest ona członkinią Koła Gospodyń Wiejskich. Bronisława Stańczyk jest aktywistką społeczną, bezpartyjną, pełni w gminie szereg funkcji społecznych. Jest członkiem Gminnej Rady Narodowej w gminie Góra, przewodniczącą komitetu rodzicielskiego przy miejscowej szkole w Łegonicach.

Ob. Stańczykowa jest pierwszą kobietą w woj. łódzkim na stanowisku przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej. K. M.

## Rejonizacja zaopatrywania w węgiel przynosi korzyści biedocie wiejskiej

Dla równomiernego i racjonalnego zaopatrywania pracującego chłopstwa w węgiel, w powiecie rawskim wprowadzono nowe metody jego rozprowadzania. Do nie dawna jeszcze kuliacy i bogacze wiejscy posiadający własny sprzęt i siłę pociągową ubiegali biedotę wiejską, wykupując i gromadząc dla siebie węgiel. Obecnie cały powiat został podzielony na rejon, do których kierowane są transporty węgla.

Każde prezydium G. R. N. otrzymało do swej dyspozycji węgiel przeznaczony kolejno dla gromad, gdzie trójki społeczne dokonują sprawiedliwego rozdania. Me toda ta przyczyniła się do równomiernego zaopatrywania się ludności w węgiel, a przy punktach sprzedaży znikły długie ogonki chłopskich furmanek.

W gminie Lubania ten system zaopatrywania się ludności w węgiel pozwolił zaopatrzyć wszystkie gromady w opa.

Ale nie wszystkie spółdzielnie przestrzegają tej zasady sprzedaży węgla. Typowym przykładem złej dystrybucji węgla jest Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Białej Rawskiej. Tu nadal sprzedaje się węgiel bez udziału czynnika społecznego. G. S. w Białej Rawskiej obsługuje rejon, w skład którego wchodzi 3 gminy. Sprzedaje się węgiel, nie kontrolując kim jest nabywca węgla.

W Gminnej Spółdzielni w Regnowie już od 2 tygodni leży przema węgiel i zdawać by się mogło, że nie ma nań nabywców. A tak nie jest. Nagromadzony węgiel na stacji w Regnowie, to dowód nieudolnej gospodarki tej spółdzielni, która nie może się zdołać na rozpoczęcie sprzedaży.

Te niedociągnięcia na odcinku sprzedaży węgla należy jak najszybciej zlikwidować w interesie biedoty wiejskiej.

K. Mędrzycki

## 3.600 wykwalifikowanych pracowników dla PGR przygotowała Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu

Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu, przygotowująca wykwalifikowanych pracowników dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, obchodziła w ostatnich dniach drugą rocznicę swej pracy. Na uroczystej akademii, zorganizowanej w związku z rocznicą, podsumowano osiągnięcia w dziedzinie przygotowania wyróżniających się robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych do pracy na odpowiedzialnych i kierowniczych stanowiskach w administracji Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W ciągu dwóch lat Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu przygotowała dla Państwowych Gospodarstw Rolnych

3.617 fachowców — w tym 412 kierowników gospodarstw, 685 księgowych, 634 brygadzystów traktorowych oraz wielu magazynierów, instruktorów socjalnych itp. Kierownictwo szkoły poświęciło szczególnie dużo uwagi przygotowaniu wykwalifikowanych kadr dla mechanizacji prac w rolnictwie. M. in. odbyły się 4 kursy brygadzystów traktorowych. Do absolwentów szkoły należą dwie przodujące w kraju traktorzystki — Magdalena Figur, odznaczona orderem „Sztandaru Pracy” oraz B. Pestkówna.

Uczniowie i absolwenci szkoły — to wyłącznie robotnicy oraz mało i średniorolni chłopcy. Szkoła otworzyła przed nimi szeroka drogę do awansu społecznego, a dzie-

ki przygotowaniu zawodowemu oraz ideologicznemu, uczyniła z nich świadomych budowniczych Polski Ludowej, walczących o przebudowę struktury rolnej w naszym kraju.

Jeden z absolwentów kursu dla kierowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, ob. St. Rakos, obecnie dyrektor zespołu PGR w wojew. wrocławskim, powiedział m. in.:

„Na nowym stanowisku nie będę żałował swych sił, ażeby odwdzielić się Polsce Ludowej za umożliwienie mi nauki i uzyskanie tak odpowiedzialnego stanowiska. Oszczędzając mury uczelni, my, wszyscy jej uczniowie, postanawiamy być w stałym kontakcie z naszą szkołą i jak najfiarniej

pracować dla Polski Ludowej”.

Syn chłopca z Lubelskiego, Kazimierz Pańkiewicz, który opuścił uczelnię po ukończeniu kursu dla brygadzystów traktorowych, oświadczył: „Awans społeczny, który mnie spotkał, jest tylko możliwy w warunkach Polski Ludowej. W okresie międzywojennym nawet marzyć nie mogłem o tym, ażeby chodzić do szkoły, pogłębić swoją wiedzę i poszerzyć swoje horyzonty. Jestem ogromnie wdzięczny naszemu Rządowi, że pomógł mi w zdobyciu kwalifikacji zawodowych. My, traktorzyści, będziemy ofiarnie walczyć o jak najlepsze wykonanie zadań Planu 6-letniego. Uzyskane w szkole wiadomości ułatwią nam tę walkę”.

## Władysław Rymkiewicz 59 Ziemia wyzwolona Powieść

Przerzucił kilka stron i wskazał palcem na punkt siódmy protokołu z dnia 17 czerwca. „Kolega Stolarek podał projekt, żeby początek pracy przesunąć na wcześniejszą godzinę z tym, że mniej silnym i odpornym kolegom można by w czasie południa przedłużyć trochę przerwę obiadową”.

Kłys wznosił znacząco palec. — To mała rzecz, ale to już jest początek. A teraz patrzcie, towarzyszu, dalej. Protokół z dnia 25 czerwca ad punkt 3. „W punkcie tym kolega Jończyk omówił sprzęt rzepaku. Na jego wniosek powzięto uchwałę, żeby bez przerwy pracować przy sprzęcie rzepaku”.

— „Wieczorem i nocą”, słyszycie, towarzyszu — mówił z naciskiem Kłys. — Tak się to zaczęło, aż wreszcie 19 lipca — Kłys przerzucił znów parę stron. — Proszę — powiedział triumfalnie — spojrzcie! „Przewodniczący odczytał wezwanie RZS „Brygada Młodych” do współzawodnictwa w pracy na okres żniw. Zebrani postanowili wezwanie przyjąć i starać się o jak najszybsze przeprowadzenie akcji żniwnej pomimo gorszego zaopatrzenia w sprzęt żniwny”. I tu nastąpił przełom!

— Wolnego, młody człowieku! Wolnego! Majewski zdjął okulary i od razu jakby odmłodził. Przeciągając oczy chusteczką pytał: — Jak to się stało, że zaczęliście od takiego bałaganu? Na to mi przede wszystkim odpowiedzicie.

— Jak to się stało? — powtórzył Kłys i żywym ruchem przesunął naciągarkę fantazyjnie, trochę na bakier. Smuga złotych włosów rozspalała mu się nad lewą skronią. — Bałaganu narobił jakiś osioł, nadgorliwiec, który werbował młodzież do spółdzielni i obiecywał złote góry, jakieś szkolenie w zawodach, które nie

mają nic wspólnego z rolnictwem, a więc — w marynarce, lotnictwie itp. Widocznie zależało mu, żeby jak najlepiej, w jego pojęciu, wywiązać się z zadania i szybko, a byle jak, zwerbować dużą ilość kandydatów na członków spółdzielni. Wkład pieniężny był niewielki, pięćset złotych. Państwo dało nam te resztki i kredyty. A reszta zależy od naszej pracy, która w rolnictwie wymaga od człowieka ciągłego, trwałego wysiłku, bo w polu zawsze jest dla rolnika za dużo roboty, a za mało czasu. Oprócz tego, młodzież, która tu przyszła z początku, marzyła o lotnictwie i marynarce, a do pracy w rolnictwie paliła się tak, jak na przykład on, Kłys, do siedzenia za biurkiem.

— Wy, kolego — wtrącił instruktor — ukończyliście liceum rolnicze? — Tak i nie potrafię nigdzie długo zagrzać miejsca. Lubię ruch, zmianę.

Kłys zasmiał się, zgarnął energicznie czapkę z głowy i rzucił na stół.

— Tu jestem jeszcze potrzebny, więc posiedzę do żniw, ale już na jesieni chciałbym dostać jakąś inną robotę, związaną z wyjazdami w teren.

— Była o tym mowa w CRS-ie. — Doprawdy? — ucieszył się Kłys. — I co? — Z przejęcia zarumienił się jak panna.

— To się chyba da zrobić — wyrzekł Majewski wkładając powoli okulary do wyszarzałego i odrapanego przez zużycie futerału z tektury. — No, ale powiedzcie mi jeszcze, jak wytłumaczyć, że tu się u was pomału, ale bądź co bądź dosyć wyraźnie obróciło na lepsze? To znaczy, jak wy to sobie tłumaczycie?

Zastępca przewodniczącego pochylił głowę i po chwili zastanowienia zaczął wylać: — Usunęło się ze spółdzielni tych, którzy nie chcieli pracować, a na ich miejsce weszli nowi, to raz. Jończyk wrócił z wycieczki do Związku Radzieckiego, wygłosił parę referatów na temat tego, co widział w kołchozach i zaczął podciągać kolegów w robotcie, to dwa. W lipcu „Brygada Młodych” wezwwała nas do współzawodnictwa w akcji żniwnej, to trzy.

Kłys zmarszczył czoło. — Trzeba by jeszcze powiedzieć o Bronce Samolińskiej, o samokrytyce Nowocienca z powodu szkody,

jaką wyrządził spółdzielni, jednym słowem, można by opowiadać do rana.

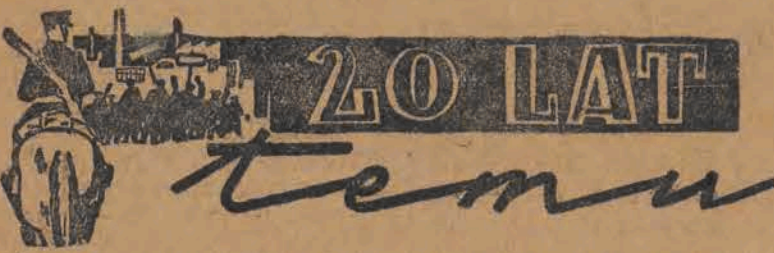
— Opowiadajcie zachęć instruktor. — Mamy czas. Z przyjemnością posłucham.

Kłys namyślał się od czego zacząć i w końcu zdecydował, że najlepiej po kolei, a więc — od Bronki.

W paru zdaniach opowiedział o starym Samolińskim, który odpisał najstarszemu synowi, jak to jest we zwyczaju u chłopów, gospodarstwo w Zambkach, gdzie za Pułtuskim, a z córką przywędrował na Żuławy i objął przydziałem mu przez Urząd Ziemi dwadzieścia ha z wielkokmiejcej gospodarki ponie-mieckiej. Stary nie kontentował się jednak dochodem z gospodarstwa, chciał się szybko zzbogacić, wszedł w potozumienie ze spekulantami i szabrownikami, i to zaprowadziło go do więzienia. Zwachawszy pismo nosem, usiłował ratować się przed aresztowaniem ucieczką, ale go przyłapali i Bronka została w Gdańsku sama jak ten palec. Kłys znał sprawę dobrze stąd, że jego siostra była kierowniczką stołówki, gdzie Bronka znalazła pracę. Nie nachodziła się przy tym dużo. Pokazało się, że kto chce pracować, łatwo teraz znajduje pracę, nie tak, jak dawniej, kiedy to, na przykład, w rodzinnej wsi Bronki, w Zambkach, ludzie musieli dziedzica albo bogatych gospodarzy prosić o dniówki jak o łaskę. Ale dość na tym, że czekając na zakończenie śledztwa sądowego i na wyrok w sprawie ojca, dziewczyna zaczęła się o te stołówki. Do domu nie chciała wracać, bo też nie bardzo miała po co. Bracia w listach nie okazywali ciepłych uczuć ani zainteresowania „dla losu ojca, a pieniądze na adwokata, który by się zajął jego sprawą, odmówili tłumacząc się marnymi zbiorami, wydatkami, jakie ponieśli na chorobie matki itp. Niech tam sobie Bronka sama radzi, jak umie. Bronka sobie nie poradziła, bo nie miała pieniędzy na zapłacenie słonego honorarium adwokackiego. Natomiast sąd przyznał ojcu obrońcę z urzędu i po rozpoznanu sprawy wymierzył oskarżonemu za wszystkie jego sprawki, włącznie z pobiciem sołtysa, dosyć łagodną karę, bo tylko dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)





Co pisała prasa łódzka w dniu 29 grudnia 1930 r.

W ŁODZI I NA... MADERZE
W Łodzi w dniu wczorajszym znów powtórzyły się ekscesy głodowe. Bezrobotni tym razem obrali sobie za cel ulicę Piotrkowską, a raczej wielkie okna wystawowe cukierki i innych luksusowych sklepów.

ZBROJNE POWSTANIE W MAROKKU PRZECIW FRANCUSKIM OKUPANTOM
Z Marokka donoszą o zbrojnym powstaniu kilku szczepli arabskich. Powstańcy zaatakowali szereg garnizonów legii cudzoziemskiej. Jest wielu zabitych i rannych. W związku z powstaniem — wiadomości stan wojenny w Marokku i Algierze.

POLSKA SZKOŁA

korzysta z doświadczeń pedagogiki radzieckiej

W każdej polskiej szkole spotykamy dwa grube tomy „Pedagogiki”, której autorem jest wielki pedagog radziecki, profesor I. Kairów. Wydanie tego podręcznika stało się poważną pomocą w pracy naszych oświatowców. Pomógł on naszemu nauczycielstwu przewartościować dotychczasowe doświadczenia i zapoznać się z postępowymi teoriami i metodami wychowawczymi pedagogiki socjalistycznej.

Wzorując się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów.

Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, rozpoczęto w Polsce akcję „Odczytów Pedagogicznych”, której celem jest wydobycie i popularyzowanie osiągnięć przodujących oświatowców. Ogłoszenie w pismach fachowych najlepszych prac wpłynęło w znacznym stopniu na ulepszenie do tychczasowych metod wychowawczych.

Zdając sobie sprawę z ogromnych korzyści, jakie zdobywa młodzież w pracy pozaszkolnej, powstają i w Polsce Domy Kultury Dziecka. Mają one już 11. W wielu szkołach zorganizowano także koła naukowe, skupiające w swym kręgu miłośników literatury, przyrody, czy fizyki. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia młodych mizurinowców, którzy, mając do dyspozycji działki doświadczalne, nie tylko pogłębiają swe teoretyczne wiadomości, ale uczą się praktycznego zastosowania metod wielkiego agrobiologa radzieckiego.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 grudnia 1950 r.
11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. literacka. 13.50 Utwory E. Griega. 14.30 Duet fortepianowy. 14.50 Koncert zespołu J. Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. harcerska. 15.50 Brahms: Sonata na wiolonczelę i F-dur. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 Motywy ludowe. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00

Dziennik. 17.15 Muzyka w wyk. zespołu M. Paszkiet. 18.00 Koncert żywczeń. 18.20 „Walczyliśmy o pokój”. 18.30 Muzyka operowa. 19.30 „Wszystchnica Radiowa”. 19.20 Muzyka różnych narodów. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy z PZO. 21.15 Zagadnienia kultury. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — dziś teatr nieczynny.
„NOWY” — dziś teatr nieczynny.
„ARLEKIN” — widowisko zamknięte.
„LUTNIA” — dziś teatr nieczynny.
„OSA” — dziś teatr nieczynny.
ADRIA (dla młod.) — „Ostatni Mohikanin”, godz. 16, 18, 20.
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51”, PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt”, „Słoń i mrówka”.
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20.

POLONIA — „Brunatna pajęczyna”, godz. 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — „Sumienie”, godz. 18, 20.
REKORD — „Upadek Berlina” I seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska grań”, godz. 18, 20.
ROMA — „Wilecze doły”, godz. 17.30, 20.
STYLOWY — „Niebo czy piekło”, godz. 18, 20.
ŚWIT — „Syn pułku”, godz. 18, 20.
TATRY — „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20.
WISLA — „Miaśno nieujarmione”, godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark”, godz. 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie”, godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Upadek Berlina”, godz. 18, 20.

„SYNOWIE”

Powieść Bodo Uhsego

Zacieśniające się przyjazne stosunki pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną znajdują również swój wyraz w zbliżeniu kultu ralnego obu narodów. Coraz więcej dzieł postępowych pisarzy niemieckich ukazują się na półkach naszych księgarń. A liczne utwory polskie tłumaczone są na język niemiecki. Wśród przekładów z literatury niemieckiej ukazały się już książki takich pisarzy, jak Hans Petersen, Anua Seghers. Reflektorem wnikliwej analizy rozświetlają one mroczny okres panowania swastyki nad Niemcami i ułatwiają znalezienie odpowiedzi na dręczące pytania, dlaczego naród niemiecki, mający tak wielki udział w światowym dorobku kultury, który wydał tylu znakomitych twórców w dziedzinie nauki i sztuki i tylu ofiarnych działaczy na rzecz współzycia narodów i pokoju, dał się zepchnąć w odmetw hitleryzmu. Do tego typu książek należy także, wydana niedawno przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik”, powieść „Synowie”.

dział i sily, w których hitleryzm znalazł później oparcie. Akcja „Synów” toczy się w jednym z mniejszych miast niemieckich, w czwartym roku wojny. Zewsząd przemawia nęka wojenna, zamkniętymi sklepami, pustymi wystawami, długimi kolejkami kobiet, dzieci i starców, wyciekających na odrobinę mleka, na węgiel, czy chleb”. Ludzie są przygnębieni, zgnębiłi, otepiłi, twarze mają „za padnięte, blade, zielonkawe”. Na ulicy widać coraz więcej „kulawych, jednookich, ślepych, okaleczonych, zniekształconych przez wojnę”. W środowisku tym ukazują nam autor grupę starszej młodzieży licealnej, która zrzeszyła się w niewielkim związku, mającym na celu odnalezienie słusznej drogi postępowania w tak trudnych dla narodu niemieckiego czasach. Związek powstał przy padkowo, pod wpływem ucznia II klasy licealnej. Erxnera, który uzyskał wielki wpływ na kolegów, dzięki zdolnościom w organizowaniu współzycia koleżeńkiego na zasadach braterstwa, wzajemnej pomocy oraz zabawy pozbawionej cech bezmyślności i użycia. Erxner wkrótce jednak odchodzi na front i ginie. W śmierci jego tkwi jakaś tajemnica, niepokojąca członków związku. Gdy podczas uroczystości szkolnej dyrektor odczytuje im listę uczniów, którzy padli na froncie, nazwisko Erxnera zostaje pominięte. Tajemnica ta wyjaśnia się dopiero pod koniec powieści. Erxner posiadał jako ochotnik na front, by budzić tam opór przeciw imperialistycznej wojnie, by wyjaśnić jej źródła i istotę. Działalność jego odkrywa żandarmaria. Zostaje skazany przez sąd polowy i rozstrzelany. Po śmierci Erxnera związek traci przywódcę i sens swego istnienia. Rej w nim wodzą uczniowie ze sfer ulegających propagandzie nacjonalistycznej i szowinistycznej.

Wzrastanie się na ośrodkach

W żadnym państwie zagadnienia wychowawcze nie są otoczone taką troskliwością jak w Związku Radzieckim. Pedagogika socjalistyczna powstała w walce z teoriami pseudonaukowymi. Oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, stała się nauką na wskroś postępową. Podstawowym jej założeniem jest wiara w człowieka. Celem, do którego dąży, jest wykształcenie i przygotowanie nowych kadr budowniczych komunizmu.

Rozpowszechnienie przekładu podręcznika radzieckiego uzupełniło w dużym stopniu wielki brak marksistowskiej literatury pedagogicznej, jaki odczuwają nie tylko nasi nauczyciele i studenci, ale także działacze społeczni i oświatowi, wszyscy ci, którzy interesują się życiem szkoły. Aby jak najszybciej uzupełnić te braki, opracowywane są już tłumaczenia „Psychologii” Tjeplowa i „Pedagogiki” Garczewa-Jassipowa. Najważniejszym zadaniem, jakie stawia przed uczniem szkoła w ZSRR, jest pilna i systematyczna nauka. W kraju socjalizmu naukę traktuje się jako naczelne zadanie dziecka. Jedną z podstawowych form pomocy dziecku w osiągnięciu wysokich wyników w nauce jest wyrobienie w nim świadomego stosunku do jego pracy i obowiązku. Od stopnia uświadomienia ucznia, od jego wewnętrznego przekonania o potrzebie zdobycia wiedzy zależą bowiem w olbrzymim stopniu wyniki nauczania.

Wzrastanie się na ośrodkach

Wzrastanie się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów.

Wzrastanie się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów.

Wzrastanie się na ośrodkach

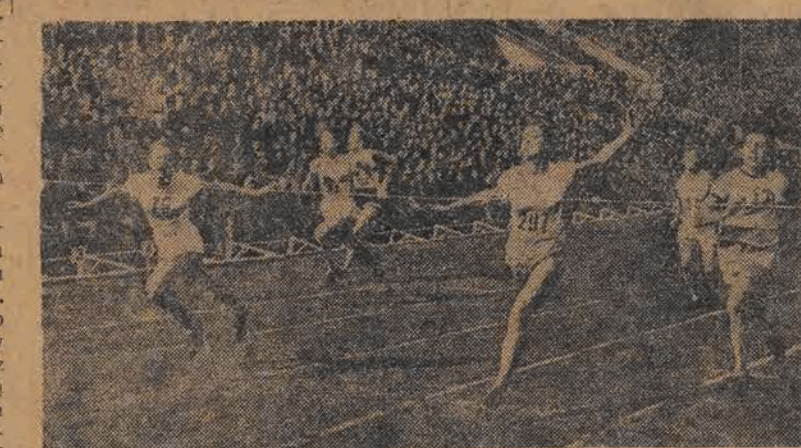
Wzrastanie się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów.

Wzrastanie się na ośrodkach

Wzrastanie się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów.

SPORT I SPORT I SPORT

Gorący patriotyzm i niezwykła skromność cechują wybitnych sportowców radzieckich



Sieczonowa (Nr. 76) w walce z Duchowicz podczas Spartakiady w Moskwie.

Sport radziecki, jego wspaniałe wyniki na arenie międzynarodowej zwracają na siebie stale uwagę naszego społeczeństwa, które z każdym dniem nabiera coraz większego przekonania do kultury fizycznej i sportu, jako niezwykle ważnego

czynnika w wychowaniu nowego obywatela. Na łamach naszych pism sportowych, ukazują się artykuły, poświęcone tegorocznym sukcesom sportowców radzieckich. Zastanówmy się, jakie jest źródło

tych sukcesów, zarówno podwójnych, indywidualnych i zespołowych. Sukcesy indywidualne sportowców radzieckich zawdzięczają nie tylko swym specjalnym uzdolnieniom, ale przede wszystkim warunkom, jakie stworzyły im do rozwijania tych uzdolnień pierwsze państwo socjalistyczne na świecie, otaczając ich na każdym kroku troskliwą opieką ze strony wysokokwalifikowanych trenerów i instruktorów. Płyną one również z wysoko rozwiniętego poczucia odpowiedzialności i gorącego patriotyzmu, w którym do ducha obywatela radzieckiego wychowuje się od małego dziecka.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy pewien fakt, jaki miał miejsce podczas pierwszego oficjalnego występu lekkoatletów radzieckich na mistrzostwach Europy w Oslo 1946 roku. Bohaterką ich nie była ani Dumbadze, ani Majuczaj, ani Anokina, ani nawet Serwikowa, ale fenomenalna biegaczka Związku Radzieckiego Sieczonowa, która pierwsza zdobyła zaszczytny tytuł radzieckiej mistrzyni Europy. A chciecie wiedzieć dlaczego? Zaraz wam wyjaśnimy.

Bokserzy wychodzą na ring

Na zakończenie starego roku odbędzie się w okręgu łódzkim kilka spotkań bokserkich. Dnia 30 bm. w Łodzi o mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego CWKS Łódź (dawniej Legia) zmierzy się z Włókniarzem Naprzodem z Rudy Pabianickiej. W niedzielę po dłuższej przerwie, wznowione zostaną mistrzostwa drużyn klasy A. Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 wagaach, z tym jednak, że klub walczący będzie ze swym przeciwnikiem tylko jeden raz (bez rewanżu). Drużyna, która wystawi mniej niż 8 zawodników, straci punkty walkowerem.

W Pabianicach tamtejszy Włókniarz podejmie LKS Włókniarza. W Tomaszowie Spójnia (dawniej Związkowiec) zmierzy się z łódzkim Ogniem (połączonym ze Związkiem cem.) Spotkania te zapowiadają się interesująco ze względu na udział w nich czolowych pięściarzy naszego okręgu. O mistrzostwo klasy B Związkowiec (Sieradz) rozegra mecz z Gwarą (Łódź). W Kutnie derby lokalne: Stal zmierzy się z Kolejarzem.

Najdrobniejsze ślady brudu - usuwa dobre mydło do prania. Częste i staranne pranie białizny jest podstawą higieny.

Pracownicy poszukiwani
Inżyniera-energetyka, księgowych-fakturzystów, finansistów, inżynierów mechaników, inżyniera budowlanego, starszych kalkulatorów, statyków i spawacza elektrycznego zatrudnia Zakłady Barwicków „Borata” w Zgierzu, ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmujcie Wydział Personalny. 1123

Głównego księgowego zatrudni zaraz „Spółnosa Pracy”, ul. Traugutta 4. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Dział Kadr. 1132
Księgowego(ow) zaangażuje Związek Poligrafów, Łódź, ul. Traugutta 18, pokój 304. 18314

Zgłoszenia drobne
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krakowiak Maria. 18320
ZGUBIONO legitym. zw. zaw. i Służby Zdrowia na nazwisko Fiełka Wanda, Łowicz, Stanisławskiego 11. 18319
ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko „Debski” Izaak. 18318
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Głowacka Janina. 18317
ZGUBIONO legitym. Inwalid. Pracy Nr. 322. Włókniewska Helena, 18316
ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Matczak Stanisława. 18315
SKRADZIONO dowód PKP Nr. 862306 na nazwisko Nowicka Feliksa, Łódź, Zapaśnicza 60. 18310
ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Kowalska Sabina, Żeromskiego 15. 18309
ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Netzel Irena, ul. Stalina 31. 264

\*) B. Uhse „Synowie”, „Czytelnik”, 1950, str. 279.